OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM. DZIŚ 12 STRON DRUKU.
Rok VII. Kraków, sobota 2 sierpnia 1924 Nr. 173

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i adminis... rzeszkowej 7. ... telefonu 279. — Konto cz... w W... szawie Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty nale... st do Administracyi. Komunikaty przesła... dą uwzględnione. Redakcya rękopisów nie... Redakcya nie odpowiada.
Redaktor naczelny p... 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·10, nadesłane Zł. 0·20, wiersz milimetr. 1 szp. w tekście Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1 szp. na 1-szej stronie Zł. 0·60 gratulacye Zł. 5·00, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe

Wyrok uniewinniający w procesie o zajścia listopadowe.

Ślepy doktryneryzm.

Kraków, 1 sierpnia.

Gdy z okazyi debaty sejmowej nad ustawami językowemi wydawało się, że jednolite Koło Żydowskie może się rozpaść, zapanowała radość nie tylko u endeków i żywiołów im pokrewnych, ale także i w pewnych sferach żydowskich. Dla niewtajemniczonych i nie znających specyficznych naszych stosunków będzie to oczywiście czemś nie do pojęcia, iż Żydzi mogą odczuwać satysfakcyę z powodu zachodzącej — ich zdaniem — możliwości rozbicia się parlamentarnej reprezentacyi ludności żydowskiej w Polsce. Ale kto zna nasz — Bund, — ten niczemu więcej dziwić się nie będzie.

Naród żydowski — dziś można śmiało powiedzieć: naród, a nie jedna tylko partya lub organizacya — buduje swą siedzibę narodową w Palestynie. Siły moralne, które przy tej budowie wychodzą na jaw, budzą podziw całego świata. Zapał, entuzyazm, ofiarność, hart ducha chaluców i robotników żydowskich w Erec Izrael — oto odpowiedź, odpowiedź jedyna, na antysemityzm współczesny, na ową straszną falę nienawiści przeciw Żydom i żydostwu, która idzie nie od dołu społeczeństw europejskich, lecz od ich szczytów, a opiera się na rzekomej mniejwartościowości moralnej żydostwa. Naród żydowski buduje przytem swą siedzibę narodową na zasadach sprawiedliwości społecznej, co więcej — w wielu kierunkach wprost w duchu socyalistycznym. Toteż socyalizm europejski odnosi się do dzieła palestyńskiego z najgłębszą i najgorętszą sympatyą. Opinie Mac Donalda, Ethel Snowdena, Loebego, Kranolda, Holitschera są znane. Herman Bernstein przemawia na zgromadzeniu publicznem na rzecz pracującej Palestyny, a przywódca socyalistów francuskich Leon Blum należy do paryskiego komitetu Keren Hajessod. Dla naszego Bundu jest jednak cała Palestyna, cały syonizm, cała siedziba narodowa — reakcyą, utopią i przedsiębiorstwem burżuazyi żydowskiej oraz imperyalizmu angielskiego. Ot, niedawno był p. Alter, jeden z kierowników Bundu, w Palestynie, skonstatował tam wiele mankamentów, a teraz objeżdża Polskę z odczytami przeciw — Palestynie... W zeszłym roku objeżdżał pułkownik Wedgwood, obecny minister angielski, Amerykę dla propagandy na Keren Hajessod, a p. Alter robi teraz w Polsce propagandę przeciw Palestynie...

Jednym z najwspanialszych objawów żydowskiego ruchu odrodzeniowego jest rozkwit języka hebrajskiego. Wszelkie słowo zadowolenia lub zachwytu z tego powodu jest zaprawdę zbyteczne — wobec faktów życiowych, wobec realnej rzeczywistości. Dziecko w Palestynie szczebioce po hebrajsku, robotnik palestyński mówi po hebrajsku, prasa hebrajska, teatr hebrajski — to chyba wystarczy. Ale nie — Bundowi!... Dla Bundu jest hebrajszczyzna ucieleśnieniem reakcyi. Słowo hebrajskie potrafi bundowca wprawić w taką wściekłość, jak — „żargon" endeka. Endek, a nawet i socyalista polski uważają język żydowski za przeżytek, za znamię ciemnoty w żydostwie, za objaw reakcyjny, Bund uważa za to samo — język hebrajski. Dlatego panowie bundowcy nie pozwolili na pierwszem posiedzeniu Gminy żydowskiej w Warszawie odczytać deklaracyi w języku hebrajskim. Hebrajszczyzna nie pasuje im do ich koszerno-marksistycznego światopoglądu — tak samo zresztą, jak syonizm i Palestyna.

A teraz szczęśliwy los nadarzył im — Koło Żydowskie. Co za radość, co za satysfakcya! Oni już dawno twierdzili, że Koło Żydowskie jest sztucznym zlepkiem i reakcyjnym tworem. Oni zaraz przy wyborach przepowiadali, że Koło się nie utrzyma, że interesów żydostwa bronić nie potrafi, już choćby dlatego, że pojęcie: „interesy żydostwa" jest fikcyą, bo istnieją tylko interesy kapitalistów żydowskich i interesy robotników żydowskich. Interesów ogólno-żydowskich niema — twierdzą panowie bundowcy. I oni twierdzą to już od dwudziestu lub trzydziestu lat, twierdzą bezustannie i nie przestają twierdzić. A teraz Koło się „rozpada" — i oto widzicie, że Bund umie przepowiadać przyszłość... A kto umie przepowiadać przyszłość, ten jest — jak wiadomo — mędrcem...

Możnaby z tego wszystkiego serdecznie się uśmiać, gdyby to jednak nie było trochę smutnem. Czy jesteśmy istotnie narodem tak zepsutym przez jałową, od życia oderwaną dyalektykę pilpulistyczną, że wyhodowaliśmy socyalizm „żydowski", który czyni wrażenie karykatury i nie ma nic analogicznego do siebie na całym świecie? Zdaje się, że pilpulistyka jest matką owego ślepego doktryneryzmu bundowskiego, pilpulistyka, a nie radykalizm społeczny. Radykalnymi są wszakże różne ugrupowania socyalistyczne także i u innych narodów, a jednak nigdzie czegoś podobnego do Bundu znaleźć nie można. Cokolwiek można o Bundzie złego powiedzieć, to jednego nie można mu odebrać: że jest on — w socyalizmie wszechświatowym — pod każdym względem unikatem...

Nad unikatem tym przejdzie życie żydowskie do porządku dziennego. Ściślej mówiąc: życie żydowskie już dzisiaj przechodzi nad nim do porządku.

Dr. W. Berkelhammer.

Herriot do parlamentu francuskiego o pracach konferencyi londyńskiej.

Paryż, 31. 7 PAT. Na posiedzeniu Izby deputowanych odczytał prezydent manifest Herriota, przesłany telegraficznie, w którym premier oświadcza iż miał zamiar przedstawić na posiedzeniu Izby ostateczny tekst umowy, mającej być rezultatem konferencyi, jednak mimo usilnych starań przez dwa tygodnie nie można było odnośnych prac ukończyć. Omawiając następnie pokrótce działalność komisyi, podnosi premier szczerą chęć udzielenia bankierom odpowiedniej gwarancyi zaznaczając jednak, iż delegacya francuska musi przytem dbać o nienaruszanie traktatu wersalskiego i praw Francyi. Odnośnie do udziału Niemiec, kwestyę tę opracowała komisya doradców prawnych, wyszczególniając punkty, które mają być tematem dyskusyi między komisyą reparacyjną a Niemcami, między sprzymierzonymi a Niemcami, a wreszcie w łonie sprzymierzonych. Prace konferencyi potrwają jeszcze parę dni, gdyż napotykają one na szereg trudności technicznych. Delegacya francuska weźmie w nich udział w dalszym ciągu, kierując się chęcią urzeczywistnienia pokoju, zgody między sprzymierzonymi, ale przedewszystkiem dbając o zabezpieczenie praw Francyi. Skoro tylko konferencya ukończy swoje prace, rząd przedłoży rezultat rokowań obu Izbom dla dyskusyi, pozostawiając im ustalenie odpowiedniego terminu. Manifest Herriota spotkał się z przyjęciem życzliwem oklaskującej go Izby.

Program pobytu Hughesa w Berlinie.

Wiedeń, 31 7 PAT. „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina, że sekretarz stanu Hughes, oczekiwany w Berlinie w niedzielę ma tam zabawić 48 godzin. Ponieważ prawdopodobnie kanclerz i minister spraw zagranicznych w tym czasie nie będą już obecni w Berlinie, Hughesa będzie podejmował prezydent Rzeczypospolitej Ebert i sekretarz stanu Maltzahn. Ebert przyjmie Hughesa śniadaniem. Oficyalnie zapewniają, że pobyt Hughesa w Berlinie będzie miał charakter wyłącznie przywatny.

Ostatnie posiedzenie Sejmu

P. Łańcucki chce mówić. — Interpelacye klubów robotniczych. — Przemówienie premiera Grabskiego.

Sin. Warszawa. (Telefonem) Ostatnie przed feryami posiedzenie sejmowe obfitowało w momenty burzliwe.

Na początku posiedzenia zawiadomił marszałek o nominacyi min. p. Skrzyńskiego. — Wpłynęły wnioski o wydanie 23 posłów PPS. Następnie zażądał głosu w sprawie formalnej poseł Łańcucki (kom.), który mimo, że marszałek nie chce udzielić mu głosu, wchodzi na trybunę i usiłuje przemawiać. Powstaje wielka wrzawa: niepokój, który trwa dłuższy czas. — uspokojenie następuje dopiero po przerwaniu obrad przez marszałka.

Po podjęciu obrad przyjęto poprawki senatu do całego szeregu ustaw w myśl propozycyi komisyi sejmowych.

Następnie przystąpiono do interpelacyi PPS w sprawie przedłużenia czasu pracy na G. Śląsku. Interpelacye odczytał pos. Żuławski.

Identyczną interpelacyę Ch. D. odczytał pos Kwiatkowski, a NPR pos. Iwaszkiewicz.

Po odczytaniu interpelacyi wołał min. Darowski, demagogia! Na lewicy powstaje wrzawa i oburzenie, słychać okrzyki: do dymisyi!

Następnie przemawia prem. Grabski, wskazując, że zarządzenie o przedłużeniu dnia pracy wydane zostało tylko przejściowo na przeciąg 3 miesięcy. Rząd zarządzi odpowiednie środki, na terenie międzynarodowym, ażeby zmusić rząd niemiecki, aby cofnął rozporządzenie o 10 godzinnym dniu pracy na Śląsku.

Pos. Barlicki wnosi o otwarcie dyskusyi nad oświadczeniem rządu.

W głosowaniu przez drzwi wniosek odrzucono 137 głosami przeciw 129.

Na tem obrady zakończono, następne posiedzenie odbędzie się w jesieni.

Komisya oświatowa.

Sin. Warszawa. (Telefonem) Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisyi oświatowej rozpatrywano poprawki do ustawy o środkach prawnych przeciw orzeczeniom państwowych władz szkolnych.

W dyskusyi zabrał głos pos. Lewin (Koło Żyd.), krytykując rozporządzenie ministerstwa w sprawie nie przyjmowania uczniów szkół prywatnych do państwowych szkół średnich. Jesteśmy przyzwyczajeni, wywodzi mowca, do tego, że rozporządzenia ministerstwa są owiane dziwnym mistycyzmem. przez co zrozumienie ich nawet przez tęgie głowy jest trudem. W obecnym wypadku nie można się domyśleć nawet celu. jaki przyświecał temu rozporządzeniu. Mowca prosi o zniesienie tego rozporządzenia.

Komisya przychyliła się do zdania pos. Lewina, o obecny przedstawiciel min. oświaty oświadczył, że rząd zbada tę sprawę i zajmie się jej załatwieniem.

Sytuacya strejkowa na G. Śląsku.

Katowice. 31 7. PAT. Strejk objął wszystkie kopalnie węgla kamiennego i huty Górnego Śląska, jak również kilka mniejszych zakładów przemysłowych. W hutach żelaznych i cynkowych strejkuje 32 tysiące robotników, w kopalniach węgla 118 tysięcy, w innych mniejszych zakładach 5 tysięcy — ogółem 155 tysięcy. Spokój panuje zupełny, porządek nie został zakłócony. Śląski urząd wojewódzki dziala nad tem, aby roboty konieczne były wykonywane, do czego zresztą zobowiązali się też przedstawiciele związków zawodowych.

Katowice. (PAT) W strejku generalnym bierze udział 155.000 robotników. Związki zawodowe, kierujące akcyą strejkową, utworzyły w Katowicach główne biuro strejkowe, którego kierownikiem jest pos. Kot. Teren strejkowy został podzielony na 12 obwodów. Wczoraj mimo ogłoszenia generalnego strejku do Huty Bismarcka, Huty Falva i Antonienhütte zgłosili się robotnicy do pracy. Górnicy jednak obstawili huty i nie wpuścili chcących pracować. Walka strejkowa zaostrza się, gdyż robotnicy nie chcą wykonywać robót niezbędnych. Może to spowodować wygaśnięcie pieców w hutach, a w kopalniach częściowe zalanie.

Kolejarze nie będą strejkować?

Katowice, PAT. Na dzisiejszem zebraniu prezesów związków zawodowych i Rad załogowych w Katowicach zapewniono, że Związek otrzymał gwarancyę od kolejarzy, który gotowi są poprzeć strejkujących przez wstrzymanie ruchu kolejowego. W Zarządzie Związku kolejarzy w Katowicach oświadczono kategorycznie, że związek kolejarzy do strejku przystępować nie myśli.

Pogłoski o zerwaniu konferencyi londyńskiej.

Wiedeń. 31 7. PAT. Social Demokratische Korrespondenz donosi z Paryża, że wczoraj wieczorem na tle konferencyi londyńskiej ujawnił się silny pessymizm, który nawet znalazł wyraz w pogłokach kolportowanych w kuloarach Izby, jakoby konferencya miała być rozbita. Powodem pessymizmu był opór stawiany ze strony delegatów angielskich i świata finansowego międzynarodowego przeciw kompromisowej propozycyi. Z urzędowej strony francuskiej zaprzeczono pogłoskom o zerwaniu konferencyi jako fałszywym i tendencyjnym.

Nowy projekt.

Wiedeń, 31. 7 PAT. Neue Fr. Presse donosi z Londynu: Późnym wieczorem wyłonił się nowy projekt, którego komisya reparacyjna uzupełniona przez Amerykę, będzie rozstrzygała w pierwszej instancyi o uchybieniach i o ewentualnych sankcyach. Jeżeli komisya reparacyjna nie powźmie jednomyślnie decyzyi, to stanowisko większości i stanowisko mniejszości komisyi będze przedłożone kollegum rozjemczemu, złożonemu z trzech lub pięciu sędziów, którzy w tym celu mają być mianowani na stałe przez konferencyę londyńską.

We wtorek rozpoczną się rokowania z Niemcami

Londyn, 31. 7 PAT. Dzienniki donoszą, że jeżeli pierwsza i trzecia komisya załatwi dziś formułę w sprawie ustanowienia sądu rozjemczego, to prawdopodobnie w piątek odbędzie się plenarne posiedzenie konferencyi, a przywódcy delegacyi załatwią sprawę wysłania zaproszenia do Niemiec. W takim razie rokowania z Niemcami zaczęłyby się we wtorek lub we środę.

Ameryka nawiązuje stosunki handlowe z Europą

Nowy Jork, 31. 7 PAT. (United Press) Wiele firm z Wallstreet wysyła swych przedstawicieli do Europy dla przyspieszenia nawiązania nowych stosunków handlowych i przystosowania się do nowej sytuacyi, jaka nastąpi po przyjęciu planu Dawesa. Delegaci wielu firm wyjechali już do Europy, firmy amerykańskie liczą się w tej akcyi z prawdopodobieństwem wzrostu konkurencyi angielskiej.

Angielska rada gabinetowa.

Londyn, 31. 7 PAT. Dzienniki donoszą, że wczoraj odyyło się trzygodzinne posiedzenie rady gabinetowej, poświęcone głównie kwestyi zabezpieczenia pożyczki.

Zgon posła dra Rubina Jonasa

Stanisławów, 31. 7 (Telefonem). Dziś o godz. 4 popoł. zmarł tu pos. na sejm dr Rubin Jonas.

Błp. dr Jonas był jednym z pierwszych bojowników odrodzenia narodowego, bo już w r. 1890 należał do organizatorów ruchu syonistycznego w Małopolsce wsch. Przez długie lata piastował godność przewodniczącego organizacyi syonistycznej w Stanisławowie. Pełen gorliwości i zapału trwał na posterunku aż do ostatniej chwili życia. Bronił dzielnie interesów ludności żydowskiej, która wysłała go jako swego przedstawiciela do Sejmu, Rady miasta i kahału. Zmarł przedwcześnie, licząc zaledwie 54 lat. Cześć Jego pamięci.

* * *

W miejsce błp. dra Jonasa ma wejść do Sejmu z listy państwowej dr Koppel Schwarz, adwokat we Lwowie, jeden z przywódców „Hitachduth" w Małopolsce wschodniej.

Z. L. N. przeciw prem. Grabskiemu

Sin. Warszawa. (Telefonem) Z. L. N. odbył wczoraj posiedzenie, na którem zapadły następujące rezolucye:

Po wysłuchaniu sprawozdania prezydyum i po odbyciu dyskusyi stronnictwo oświadcza, że rząd p. Grabskiego przez ostatnie zmiany, dokonane pod jednostronnym naciskiem lewicowych kół politycznych zmienił zupełnie swój wygląd, wobec czego klub uchyla się od wszelkiej odpowiedzialności za czyny rządu.

„Wyzwolenie Ludu" o pos. Thugucie.

Sin. Warszawa (Telefonem) „Wyzwolenie Ludu", organ stronnictwa Wyzwolenia umieszcza artykuł w związku z ustąpieniem pos. Thugutta, stwierdzający, że już od dawna znany był w stronnictwie zwrot pos. Thugutta na prawo, w swoim czasie pojawił się nawet wniosek w klubie w sprawie posła Thugutta. Zamiast oprzeć się na chłopie ukraińskim i białoruskim szukał on porozumienia się z prawicą; slynne powiedzenie o faszystach włoskich też nie przynosi chluby przywódcy ludowemu, a to co pos. Thugutt napisał w odpowiedzi na oskarżenia o białym terorze w Polsce, nie jest prawdziwe.

W końcu artykuł stwierdza, że pos. Thugutt jako inteligent mało miał wspólnego z właściwym ruchem ludowym.

Mnożna dla urzędników państw. na sierpień

Sin. Warszawa. (Telefonem) Rada ministrów na ostatniem posiedzeniu ustaliła na sierpień w celu określenia wysokości należnego urzędnikom i funkcyonaryuszom państwowym uposażenia, mnożną w wysokości 0.35 złotego.

Poseł rumuński w Warszawie ustąpił.

Bukareszt. 31 7. PAT. Dziennik urzędowy ogłasza dekret zwalniający p. Florescu na własne życzenie ze stanowiska posła we Warszawie.

Wystawa polska w Konstantynopolu.

Warszawa, 31. 7 PAT. Dnia 3-go sierpnia wieczorem udaje się przez Bukareszt do Konstantynopola delegat rządu dla wystawy polskiej w Konstantynopolu p. Krystyan Ostrowski, celem przeprowadzenia na miejscu prac poprzedzających otwarcie wystawy.

Pogłoski o ucieczce Wilhelma z Doorn.

Amsterdam, 31. 7 PAT. Zaprzeczają tu, jakoby były cesarz niemiecki znajdował się obecnie na pokładzie wielkiego parowca transatlantyckiego. B. cesarz przebywa stale w Doorn.

MAKKABI (Berno)—MAKKABI (Kraków) 4:3 1:1.

Szczegółowe sprawozdanie z matchu podamy w najbliższym numerze.

Zurych 31 bm. (PAT). Zamknięcie giełdy. Holandya 206 1/2, Nowy Jork 539 1/2, Londyn 23·72, Paryż 26·90, Medyolan 23·30, Praga 15·95—, Budapeszt 00069. Bukareszt 2·85, Belgrad 6·45—, Sofia 3·92. Warszawa —— Wiedeń 0·0076 1/4.

Projekt konstytucyi „Jewish Agency“.

Poniżej podajemy tekst projektu „Jewish Agency“ przedłożonego przez Egzekutywę Organizacyi Syonistycznej Komitetowi Wykonawczemu, obradującemu właśnie w Londynie. Projekt ten jest obecnie przedmiotem obrad specyalnej Komisyi wyłonionej przez plenum Komitetu Wykonawczego. Wobec tego tekstu poniższego nie należy jeszcze uważać za definitywny, gdyż mogą nastąpić w nim pewne zmiany, jakkolwiek nie zasadnicze. — Red.

Londyn. ŻAT) W sprawie zestawienia „Jewish Agency“ przyjęto na podstawie porozumienia między Organizacyą syonistyczną a komitetem amerykańskim zasadę, że w skład „Jewish Agency“ jakotéż wszystkich jej instytucyi doradczych mają wejść 50 procent syonistów i 50 procent niesonisów. Organizacya syonistyczna ma wyłączne prawo mianowania lub odwoływania swoich przedstawicieli w „Agency“ i w jej instytucyach.

Jakie przedstawicielstwa będą miały poszczególne skupienia żydowskie?

Podział mandatów w „Agency“ pomiędzy Żydów poszczególnych krajów ma nastąpić na podstawie klucza, stosownie do liczby Żydów w danym kraju, jakoteż na podstawie udziału ludności w opodatkowaniu na rzecz „Keren Hajessod“.

W każdym razie będzie 40 procent mandatów niesyonistycznych (tzn. 30 na 75) zapewnionych dla Żydów ze Stanów Zjedoczonych. Każdy wzrost liczby członków niesyonistycznych ponad 75 wywołuje automatycznie równomierny wzrost liczby przedstawicieli syonistycznych. Liczba mandatów przypadająca na poszczególne kraje ma się przed stawiać następująco: Stany Zjednoczone 30, Polska 10, Rumunia 3, Anglia 2, Palestyna 2, Kanada 2, Niemcy 2, Francya, Włochy, Holandya, Skandynawia (Dania, Szwecya i Norwegia) Belgia, Austrya, Czechosłowacya, Węgry, Jugosławia, Szwajcarya, Hiszpania, Portugalia, Łotwa, Litwa, Finlandya, Bulgarya, Turcya, Egipt, Tunis, Algier-Maroko, Grecya, Mezopotamia—Indye, Argentyna, Brazylia, Chille—Urugwaj, Afryka Połudn., Australia wszystkie po 1 mandacie, Rosya przy obecnych wa runkach nie będzie posiadała przedstawicielstwa.

Rada „Jewish Agency“ (Jewish Council).

Ciałem ustawodawczem „Jewish Agency“ jest Rada złożona ze 150 osób, z których połowę wyznacza Organizacya syonistyczna, a drugą połowę skupienia żydowskie różnych krajów i wielkie organizacye, czynne w Palestynie.

Rada rozpoczyna działalność z chwilą, gdy powoła się conajmniej 50 członków ze strony niesyonistycznej, pod warunkiem, że wśród tych 50 nie syonistów znajdą się przedstawiciele żydostwa amerykańskiego i polskiego.

Rada zbiera się conajmniej raz do roku. Uchwały jej są prawne przy obecności conajmniej ⅔ członków lub ich zastępców. Rada wybiera prezydyum i Komitet Wykonawczy.

Zadaniem Rady będzie zajęcie stanowiska wobec problemów politycznych i powzięcie zasadniczych uchwał; dyskusya i uchwalenie budżetu na najbliższy okres pracy, jakoteż uchwały w sprawie pracy kolonizacyjnej w Palestynie (imigracya, kolonizacya miejska i wiejska, wychowanie i zdrowotność). Rada wybiera Egzekutywę „Jewish Agency“ jakoteż dyrektoryum „Keren Hajessod“.

Egzekutywa „Jewish Agency“

Egzekutywa „Jewish Agency“ składa się z 14 do 16 osób. Prezydent organizacyi syonistycznej jest równocześnie prezydentem Egzekutywy „Jewish Agency“. Egzekutywa będzie ciałem wykonawczem „Jewish Agency“; zajmie ona zgodnie z uchwałami Rady stanowisko wobec spraw politycznych, pozyska żydostwo dla idei duchowej i materyalnej odbudowy żydowskiej Palestyny i ustanowi, jakoteż wykona pracę kolonizatorską.

Celem prowadzenia systematycznej i konstytucyjnej pracy stworzy Egzekutywa komisye i będzie odbywała co dwa miesiące posiedzenia plenarne.

Sprawy polityczne należą do

kompetencyi Prezydenta Egzekutywy

„Jewish Agency“. Prezydent będzie prowadził pracę polityczną samodzielnie i sam będzie wyznaczał współpracowników, którzy będą stanowili łącznie z nim komitet polityczny. Prezydent jest jednakowoż zobowiązany zdawać Egzekutywie regularne sprawozdania. Zadanie pozyskania dla pracy dalszych kół żydowskich, prowadzenia propagandy na rzecz żydowskiej siedziby narodowej i pomocy finansowej bierze na siebie specyalna komisya złożona z członków Egzekutywy i z dyrektoryum „Keren Hajessod“.

Pracę kolonizatorską w Palestynie będzie prowadziła samodzielnie

Rada Gospodarcza Egzekutywy

zgodnie z uchwałami Rady i Egzekutywy. Rada Gospodarcza jest odpowiedzialna przed Egzekutywą i musi jej przedkładać regularne sprawozdania.

W sprawie Egzekutywy nie powzięto ostatecznej uchwały. Rada Gospodarcza jednakowoż będzie miała swoją siedzibę w każdym razie w Palestynie.

Keren Hajessod a Jewish Agency.

Propaganda na rzecz „Keren Hajessod“ jakoteż kontrola nad dochodami pieniężnymi znajduje się pod egidą i przy współudziale organu „Agency“. Dyrektoryum „Keren Hajessod“ będzie ustanawiane tak, jak wszystkie organy przez Radę. „Keren Hajessod“ będzie jednakowoż miało, jako instytucya współpracująca, swoje przedstawicielstwo w „Jewish Agency“.

Koszta administracyjne „Jewish Agency“ będą pokrywane przez opodatkowanie tych organizacyi, które mają przedstawicieli w „Jewish Agency“ i w Radzie.

Wszechświatowa Konferencya Związku młodzieży żydowskiej.

Gdańsk. (ŻAT) Centrala narodowo-żydowskich związków młodzieży założona w czasie 13-tego kongresu syonistycznego postanowiła razem z komitetem centralnym „Hechalucu“ zwołać na 2-go sierpnia konferencyę do Gdańska. Zadaniem konferencyi będzie stworzenie jednolitego związku młodzieży syonistycznej, by w ten sposób wzmocnić szeregi uświadomionej młodzieży. Związek ma służyć jako nowe źródło siły dla ruchu syonistycznego, który stał się punktem centralnym spraw młodzieży. Cały szereg związków zgłosił już swój współudział w konferencyi.

Dr. Chajes dziekanem Uniwersytetu w Jerozolimie.

Nadrabin Wiednia dr. Chajes przewodniczący syońskiego Komitetu Wykonawczego ma przenieść się do Palestyny, celem objęcia dziekanatu fakulte tu judaistycznego na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie. Dr. Chajes wniósł narazie prośbę o jednoroczny urlop do żydowskiej gminy wyznaniowej we Wiedniu.

Sir Herbert Samuel u króla angielskiego.

Wysoki Komisarz Sir Herber Samuel został przyjęty przez króla angielskiego na posłuchaniu.

Bestyalska masakra na okręcie rosyjskim.

Żydów zabijano i wrzucano do wody

Ryga. (ŻAT) Na parowcu, kursującym między Mokoszynem a Nowogrodem Siewierskim napadła banda znajdująca się na okręcie i — jak się okazało — już uprzednio zorganizowana nagle na żydowskich pasażerów i zamordowała dziesiątki z nich, wrzucając ciała do wody. Bandyci nie zaczepiali nieżydowskich pasażerów. Na parowcu rozgrywały się wstrząsające sceny. Dotąd wydobyto z wody 15 trupów. Prasa sowiecka i prasa żydowska milczą o tym fakcie.

Ostatni dzień rozprawy o zajścia listopadowe.

Kraków, 1 sierpnia.

Ostatni dzień rozprawy rozpoczął się o godzinie 8 rano. Przewodniczący kontynuował omawianie wyników roprawy, co do ostatnich 7 oskarżonych, poczem zwrócił sędziom przysięgłym uwagę na znaczenie rostrzyganej przez nich sprawy. Bunt i rozruch są bowiem zbrodniami, które w państwach praworządnych, a szczególnie demokratycznych nie powinne pozostać bez kary, niezależnie od tego, jaka partya u władzy.

Przewodniczący wezwał wkońcu sędziów przysięgłych, by przy odpowiadaniu na zadane im pytania kierowali się jedynie przepisem ustawy i głosem sumienia, w myśl zbiorowego ślubowania, bez względu na przekonania polityczne i głosy opinii publicznej.

Resume swoje zakończył przewodniczący temi słowami:

„Mówiono tutaj wiele o karze, jaka ma spotkać poszczególnego z oskarżonych. Panowie macie tylko rozstrzygnąć o winie — natomiast wymiar kary należy do trybunału. Pozostaje mi jeszcze zwrócić panom uwagę na złożoną przysięgę, na ich szczególnie ważne i niezmiernie doniosłe w tej sprawie obowiązki.

Pouczenie prawne rozpocząłem wyjaśnieniem ustawowych znamion zbrodni i rozruchów, to jest tego przestępstwa, o które tutaj przedewszystkiem chodzi. Co tkwi szczególniej niebezpiecznego i karygodnego w tem przestępstwie? Oto to, że dokonano zamachu na władzę państwową, zdeptano ją i poniżono. Władza państwowa w państwie praworządnem musi być bezwarunkowo szanowaną, bez względu, jakie rządzi w państwie stronnictwo. Bo władza państwowa, to fundament państwa, to wyraz praworządności, a praworządność i ład, to podstawa wszelkiej demokracyi i postępu. To też konstytucya nasza w artykule 93, jako główny obowiązek obywatela wobec Rzeczypospolitej wysuwa szanowanie władzy prawowitej i ułatwianie spełniania jej zadań. Podeptanie prawa i władzy jest anarchią, a anarchia prowadzi niechybnie do upadku państwa.

A czy wiele potrzeba było, aby ten straszny dzień 6 listopada wpędził Polskę w stan groźnej anarchii i wstrząsnął jej podstawami?

„To też panowie przysięgli sprawa niniejsza jest pierwszorzędnego znaczenia.

Z jednej strony chodzi tu o ostateczne rozpatrzenie i wydanie wyroku o tym wielkim, zbrojnym i krwawym konflikcie między obywatelami a władzą państwową. Z drugiej znowu strony proces ten ze względu na jego rozmiary i tak liczny zastęp oskarżonych, przedstawia bardzo poważne trudności w wyrokowaniu, gdyż panowie baczyć muszą na to, aby któremu z oskarżonych nie stała się krzywda.

Czy można też, jak tu mówiono, rzucić na tę sprawę zasłonę zapomnienia i mimo przekonania o winie oskarżonych, udzielić im amnestyi przez wyrok uwalniający?

Prawo i sprawiedliwość domaga się, aby każde przestępstwo napiętnowano sądownie i sprawcę ukarano. Amnestya przed prawomocnie orzeczoną karą nie służy nawet najwyższej władzy w Rzeczypospolitej, a jedynie Sejmowi, który mógłby ją uchwalić w drodze ustawodawczej. Tylko kara, prawomocnie orzeczona, może być przez prezydenta Rzeczypospolitej darowaną.

„Nie-rządem Polska stoi" — wołano dawniej, nietylko dlatego, że nie uznawano i nie szanowano żadnej władzy, że każdy robił, co chciał, ale i dlatego, że liczne zbrodnie, szczególnie polityczne, uchodziły bezkarnie. To też nie służy wam panowie prawo udzielania amnestyi, czy łaski.

Jeżeli powie wam panowie ustawa i obywatelskie sumienie, że obwiniony winien jest zarzuconej mu zbrodni, obowiązkiem waszym jest wydać werdykt skazujący.

Jakież okoliczności wpłynąć mają na wasz werdykt? Ustawa i głos sumienia obywatelskiego. A jaki ma być ten werdykt? — Sprawiedliwy i słuszny.

„To też przedewszystkiem odrzucić musicie od siebie wszelkie względy polityczne. Sądy muszą stać zdala od polityki, bo inaczej nie będzie sprawiedliwego wyroku. Sądzicie tylko oskarżonych, to jest tych, którzy wedle oskarżenia popełnić mieli przestępstwo. To też werdykt wasz dotyczyć może tylko oskarżonych, a nie partyi politycznych, do których należą, a więc czy to PPS, Związku Strzeleckiego lub Proletaryatu krakowskiego. Ewentualny wyrok o działalności tych organizacyj może wydać nie sąd, lecz tylko opinia publiczna i historya.

Jeżeli będziecie stróżami pogwałconej ustawy, jeżeli — jak przysięgliście — będziecie wiernie przestrzegać ustawy, której macie zapewnić powagę, jeżeli będziecie głosem sumienia publicznego — to wówczas wydanie werdyktu sprawiedliwy i słuszny.

Niechże więc stanie się zadość sprawiedliwości"!

* * *

Po tem przemówieniu przewodniczący wręczył sędziom przysięgłym wszystkie akta procesu, poczem o godzinie 9'40 rano przysięgli udali się na naradę.

Werdykt sędziów przysięgłych i wyrok podajemy na stronie 11-tej.

Z opery.

„Tajemnica Zuzanny" 1 akt Wolf—Ferrariego (dyryg. Lewicki) Adam Didur.

Intermezzem nazwał słusznie Wolf—Ferrari tę scenę małżeńską, wynikłą z nieporozumienia co do proweniencyi zapachu tytoniu w mieszkaniu młodej pary; błaha treść, budząca mimoto dziwne wrażenie niezwykłem w operze milieu współczesnem (mąż w czarnym żakiecie, sztywnym kołnierzyku i lakierkach, żona w modnej sukni, bez rękawów, salon, papierosy) ubrana jest w milutką bardzo misternie przykrojoną szatę muzyczną o nader barwnej wirtuozowskiej fakturze orkiestralnej, wyhodowanej w współczesnej szkole i pogodnej melodyce z zacięciem komicznem, wprowadzonem już w filigranowej robocie uwertury. Obok licznych komunałów jest dużo szczegółów przesiąkniętych zdrową zmysłowością i gustowną kombinacyą, wykazującą nietylko doświadczoną rękę wykształconego kompozytora, ale i dużo prawdziwej inwencyi.

Punkt ciężkości utworu leży w orkiestrze, której partya nastręcza wielkie trudności techniczne, niezupełnie jeszcze pokonane przez operę lwowską; Jedyne dwie role śpiewane również trudne ze względu na grę muszącą się dostosować do obywatelskiej treści. P. Lubicz (a nie Lewicka, jak mylnie podano w ostatniem mem sprawozdaniu z „Pocałunku") omijała to niebezpieczeństwo dyskretną czułością i kokieteryą ujmując ciepłem brzmieniem głosu. P. Dolnicki był trochę za brutalnym mężem przy rozbijaniu umeblowania (pysznie podmalowanego orkiestrą), ale głosowo przedstawił się korzystnie starannem opanowaniem swej roli. Na pochwałę zasługuje też p. Niedzielski, jako służący w niemej roli.

Następujące po tej ciekawej nowości „Pajace" (nieodpowiednie zresztą skojarzenie) stały zupełnie pod znakiem mistrzowskiej, z lekka po mefistofelesowemu podanej gry Didura w roli Tonia, którą, jakby na nowo tworzył, z licznemi licencyami, na które tylko on sam może sobie pozwolić, nie wychodzącemi jednak nigdy poza granice piękna. Straszna maska, pokracza postawa, sto piekieł wzgardzonej i podeptanej miłości, nędzna i niska zemsta — to wszystko połączyło się na doskonałą jaskrawą całość, która odsunęła w cień inne role, aczkolwiek pp. Lipowska i Mann mieli również swój beau jour.

Na Rigolecie z pp. Adą Sari i Czerneckim niestety nie byłem. **Dr. Henryk Apte.**

E. N. FRENK.

Galerya przechrztów polskich.

22 **(Przekład Ludwika Frenka)**

Przyczyny przyjmowania chrztu przez Żydów

Rozporządzenie to, jak widzimy, było bardzo surowe, jednak Chaskiel, dzięki swym staraniom uwolnił kahał kazimierski od obowiązku dostawienia Żydów do wojska.

Żydzi z okolicy, dowiedziawszy się o tem, jak Chaskiel ocalił Żydów z Kazimierza, i to bez żadnych kosztów, — nie tak, jak inni obrońcy, którzy brali wielkie sumy dla siebie i innych — używali go też, jako swego obrońcy. Uzyskiwał on dla nich wszystko, czego tylko zapragnął. Nikt mu nigdy niczego nie odmówił. Nawet najwybitniejsi ludzie w Polsce nie mogli odmówić prośbom, nadzwyczajnego „żydka".

Jedyną nagrodą Chaskla było to, że mógł teraz bezkarnie drwić ze wszystkich. Szyderstw nie szczędził nawet własnemu ojcu.

Gdy razu pewnego ojciec wyrzucał mu, że nie postępuje on, jak powinien postępować tak zdolny młodzieniec, do tego jeszcze syn rabina, odpowiedział, że ojciec, jako wielki chasyd, który życzy chasydom wszystkiego najlepszego, powinien starać się o to, aby było jak najmniej cadyków na świecie.

— Sam Mojżesz już się o to troszczył — dodał Chaskiel i zacytował ustęp z pięcioksięgu „Mi jiten w'hojo kol am Adonai newijim" (Kto sprawi to, aby cały naród Boży składał się z proroków) z intoanacyą zmieniającą sens:

— Mijiten — w hojo kol am Adonai newijim — kto da, gdy cały naród Boży będzie składał się z proroków (tj. cadyków).

— Cadycy, muszą mieć kogoś, ktoby im dawał, a kiedy wszyscy Żydzi będą cadykami, to kto im coś da?

VI.

Ojciec i teść Chaskla, patrzyli już nań łaskawszem okiem. On wyświadcza Żydom tak wielkie dobrodziejstwa, usuwa troski i cierpienia tylu Żydów — ratuje ich od okropnej służby wojskowej! Jeśli zaś nie wierzy w cadyków, to cóż na to można poradzić? Zasługi, położone przez niego przy ratowaniu tylu Żydów napewno powrócą go na łono chasydyzmu.

Chaskiel zaś coraz bardziej się ośmielał, stawał się coraz bezczelniejszy. Teraz był człowiekiem wpływowym i Żydom stał się bardzo potrzebny. Nie uczył się już zupełnie w nocy z czwartku na piątek, a i w tygodniu studyował nie wiele. Zamiast tego czytywał różne książki w wielu językach, wypożyczane z biblioteki księcia Czartoryskiego. Chadzał też często na przechadzki po lasach i sadach zamiejskich. Między Żydmi zaczęły krążyć pogłoski, że spaceruje on z dziewczętami z niskiej sfery, z córkami rzemieślników.

Ojca bolało bardzo prowadzenie się syna. Teść też niebył życzliwie się na to zapatrywał. Nic jednak nie można było na to poradzić. Ojciec nie przestawał czynić Chasklowi wyrzutów i napominał go w ostrych słowach. Chaskiel jednak na wszystko znajdował dowcipną, ironiczną i zarazem poważną odpowiedź, jakiś urywek z Gemary, którym dowodził, że postępuje dobrze.

Opowiadają, że ojciec raz powiedział mu:

— Na wszystko masz usprawiedliwienie, ale cóż powiesz o spędzaniu czasu z kobietami? Jest przecież wyraźnie powiedziane w Misznie: „Powinieneś jaknajmniej mówić do kobiety. To powiedziane jest o własnej żonie, tembardziej tyczy się żony bliźniego".

— Jeżeli tu jest „tembardziej", to „wszędzie powinno być to wyraźnie. Więc, jeżeli dalej jest powiedziane „Mąż powinien być zawsze z żoną" — należy to uzupełnić w ten sposób: „To powiedziane jest o własnej żonie, tembardziej więc tyczy się żony bliźniego".

Takie odpowiedzi dawał Chaskiel ojcu i dalej szedł swoją drogą, nie zważając na nikogo. Zaprzestał chodzenia do bet—hamidraszu na modlitwę wieczorną, a nieraz nawet nie modlił się rano,

„Bezbożność" Chaskla posunęła się tak daleko, że zaczął sobie podcinać pejsy i przestał nosić atłasową kapotę. Zamiast kapoty atłasowej włożył sukienną z dwoma rzędami guzików, zupełnie, jak „goj". Żaden Żyd nie miał odwagi zmienić tak bardzo swej kapoty. Wszyscy Żydzi zapinali kapoty na haftki, a Chaskiel musiał nosić kapotę z guzikami.

Ciąg dalszy nastąpi.

PROF. A. AULARD.

Kongres w Lyonie.

Poniższy artykuł pióra wybitnego pacyfisty i członka Związku przyjaciół Ligi narodów, prof. Aularda podaje cele i dążenia powyższego Związku, jakoteż skreśla dosadnie stosunek Związku przyjaciół Ligi narodów do kwestyi „numerus clausus". Ze względu na dyskusyę, jaką wywołała ta ostatnia sprawa przytaczamy wywody prof. Aularda w całości. — Red.

Międzynarodowy związek stowarzyszeń Ligi Narodów odbył swój ósmy kongres. Poprzednie od były się w Brukseli, Genewie, Medyolanie, Wiedniu, Budapeszcie, Pradze i Hadze. Ostatni miał miejsce we Francyi w Lyonie i był szczególnie interesujący i pożyteczny.

Uczestnicy kongresu, reprezentujący za każdym razem 30 narodów, witają się radośnie i z przyjaźnią. Mają poczucie, że są współziomkami, jakkolwiek przynależą do państw, nieraz bardzo odległych od siebie, i położonych zgoła na różnych kontynentach.

Jak to jeden z nas powiedział na bankiecie — jesteśmy obywatelami wspólnej ojczyzny, ojczyzny wznioślej, wyższej od poszczególnych ojczyzn.

A Ojczyzną tą jest pokój, pokój ugruntowany na sprawiedliwości, pracy i poczuciu solidarności narodów. Aby to osiągnąć trzeba było pod koniec strasznej rzezi wojennej przejść uciążliwą, trudną i długą drogę wśród niechęci i niezrozumienia. Mimo wszystko przezwyciężyliśmy przeszkody Jesteśmy oto na szczycie: oddychamy czystem powietrzem i widzimy daleki a piękny horyzont.

Ojczyzna nie tylko idealna, lecz bardzo realną jest dzisiaj pokój, ponieważ istnieje Liga narodów, która działa, rozwija się i udoskonala się i któ ra daje istotne dowody, swej żywotności.

W tej wyższej, wspólnej, ojczyźnie obecnie większości narodów cywilizowanych nie znikają poszczególne nasze ojczyzny, nie ulegają zmniejszeniu, ich blask nie jest przyćmiony, miłość, którą każdy z nas czuje do swej ojczyzny nie oziębła się Przeciwnie! Każda z naszych ojczyzn jest silniejsza wskutek ogólnej solidarności, wszystkie upiększa odblask ludzkości; każda, chociażby niedawno odrodzona jest bardziej godna umiłowania, niż będąc w samotności, a my czując się obywatelami świata, czujemy się tem więcej obywatelami naszego kraju.

Oto, co czuliśmy i o czem mówiliśmy w Lyonie. Obecność delegacyi niemieckiej, która zaniepokoiła kilku ludzi małostkowych, a której członkowie nie byli nazbyt szczęśliwe dobrani, nie przyczyniła się do żadnej scysyi ani incydentu. Jej godne zachowanie się, jej słowa pokoju i zgody słuchano z kurtuazyą a kongres lyoński, jak inne ponowił życzenie, by Niemcy wstąpiły do Ligi narodów.

Doczego służą te towarzystwa dla Ligi Narodów istniejące w każdym kraju i tworzące międzynarodową federacyę towarzystw narodowych?

Celem ich jest propaganda idei Ligi Narodów. A Liga ta istnieje na papierze, w rzeczywistości, lecz jeszcze nie w umysłach narodów. Szczególne nie rozumie się, że jest to na świecie jedyna siła, siła zorganizowana dla pokoju jedyna przystosowana do okoliczności i potrzeb i jedyna skuteczna.

Nasze przeróżne towarzystwa, czy to co do swej działalności narodowe, czy też międzynarodowe wykonują tę działalność uświadamiającą i propagandystyczną.

Z drugiej zaś strony przygotowują pośrednio pracę Ligi Narodów, jej Rady przez dokumenty, ankiety, przez pewnego rodzaju sortowanie skarg i przez wpływ na opinię publiczną.

Jednym z zasadniczych przedmiotów pracy Związku stowarzyszeń jest kwestya mniejszości narodowych, sprawa skomplikowana i wiecznie paląca w Europie wschodniej, gdzie może niebezpiecznie rozgorzeć, jeśli się jej nie poświęci natychmiast znacznej uwagi.

Mniejszości te są odrębnemi grupami etnicznemi, które weszły w skład nowych państw, jakoto w Czechosłowacyi, Jugosławii, Rumunii i Polsce na podstawie traktatów pokojowych. Mniejszości i większości narzekają i skarżą się gorzko jedne na drugich. Mniejszości ogłaszają większość za tyrańską, a większość — mniejszość za element zdradliwy.

Kto chce dokładnie poznać historyę i stan tego ważnego i palącego problemu mniejszości, niechaj przeczyta świeżą książkę profesora Uniwersytetu w Bordeaux M. Th. Ruyssen, obecnego jeneralnego sekretarza międzynarodowego związku stowarzyszeń Ligi Narodów. Książka ogłoszona pod tytułem: „Mniejszości narodowe w Europie a wojna światowa" służyła za podstawę obrad komisyi mniejszościowej, utworzonej przez konferencyę związku.

Komisya ta, w której miałem zaszczyt reprezentować Francyę, zajęła się na moje życzenie kwestyą wprowadzenia „numerus clausus". Wprowadzenie „numerus clausus" wpłynęło zwłaszcza na Węgrzech i w Polsce na fakt, że liczba studentów należących do mniejszości jest ograniczona na Uniwersytetach proporcyonalnie do liczby danej mniejszości w kraju. Jeżeli naprzykład Żydzi stanowią tylko 10 procent całej ludności, może pobierać nauki na 100 studyujących 10 Żydów.

Po moim sprawozdaniu wypowiedział się kongres lyoński w przejrzystych celach „przeciwko wszystkim systemom, których rezultatem jest pogwałcenie zasady równości zapewnionej w różnych konsytucyach i któreby pozbawiły jakąkolwiek jednostkę prawa pobierania nauki stosownie do wrodzonych zdolności". W sprawie tej wypowiedział się kongres zupełnie jasno i nie można było energiczniej potępić „numerus clausus". Co do faktów, podanych przez różne grupy żydowskie wolał kongres zamilczeć. Trzeba było bowiem do kładnego zbadania sprawy. Uważano, że wystarczą pewne zobowiązania ze strony delegacyi polskiej i węgierskiej pod warunkiem, że system „Numerus Clausus" zostanie w jak najkrótszym czasie zniesiony i że więcej nie ponowi się. Nasi przyjaciele polscy dali nam pod tym względem zapewnienie, które — tuszymy — przemieni się wkrótce w czyn.

Na tym przykładzie można widzieć jakiego rodzaju korzyść przedstawia kongres Międzynarodowego Związku Stowarzyszeń Ligi Narodów.

(Z franc. przeł. r.).

W sprawie polityki „Koła żydowskiego".

Głos posła dra Weinziehera.

Onegdaj zacytowaliśmy opinię pos. Grünbauma i dra Reicha, którzy wyłuszczyli swoje stanowisko w tak doniosłej sprawie, jak konsolidacya stosunków w Kole żydowskiem. Z kolei wypowiedział się w tej sprawie również pos. dr Weinzieher, który wywodzi:

„Ażeby zrozumieć politykę Koła Żydowskiego należy przedewszystkiem rozejrzeć się dokładnie z jakich składników ono jest złożone. A więc przedewszystkiem w największej ilości weszli do Koła syoniści, którzy pod względem taktyki parlamentarnej różnią się dosyć mocno między sobą i dzielą się na 2 grupy: syonistów z Małopolski i z zaboru rosyjskiego; następną grupę stanowią ortodoksi, dzielący się na 2 wrogie grupy: jedną z nich stanowią mizrachiści, ideowo wchodzący w skład syonistów, nie zawsze jednak solidaryzujący się z nimi, i grupa „Szlome Emune Israel", potocznie zwana „Agudą", starającą się przy wszelkiej okazyi zamanifestować odrębność swoich celów i taktyki. Jeżeli do tego dodamy przedstawicieli kupców, przedstawicieli lewicy społecznej, to zrozumiemy, że w tych warunkach

SARAH BERNHARDT

Moje tournee artystyczne*)

I.

Przez długie lata niosłam język francuski aż po krańce świata. Byłam we wszystkich państwach europejskich, w obydwóch Amerykach i w Australii.

Wielu artystów francuskich przebiegało przezdemną Europę wzdłuż i wszerz. Ogółem publiczność, przed którą grywamy sztuki francuskie w każdem większem mieście europejskiem jest publicznością „wybraną" śmietanką dyplomatyczną i towarzyską, a mniej więcej znającą język francuski Nie mówię naturalnie o Belgii i Szwajcaryi, gdzie język ten jest w powszechnem użyciu.

Grać w Brukseli na przykład to jest to samo, co grać w Paryżu, a nawet grać przed wielkopremierową publicznością paryską. Nic nie ujdzie jej uwagi, ani subtelności i głębia filozoficzna naszych wielkich pisarzy, ani wspaniały język naszych poetów klasycznych i współczesnych. Studenterya nie różni się od naszej: huczna, pełna fanfaronady, entuzyastyczna. Zachwycam się — a i inni artyści podzielają me sympatye — zachwycamy się publicznością brukselską. Inne miasta belgijskie nie są już tak na skroś francuskiemi, jak Brukseła, lecz wszystkie odnoszą się z zaciekawieniem do naszej sztuki francuskiej. Chociaż Antwerpia jest jeszcze jednem takiem miastem, w którem publiczność odnosi się do naszych utworów literackich uprzejmie, z subtelnością, a nawet namiętnością.

Publiczność włoska jest trudniej opanować. Okazuje mało zainteresowania dla obcego teatru. Jeszcze w Rzymie widzowie dają dowody grzeczności i kurtuazyi i pochwalają nową sztukę, która się ich karmi. Lecz Rzym jest miastem kosmopolitycznem: zjeżdżają się tu wszyscy obcokrajowcy z wyższych sfer, wszyscy artyści z różnorodnych krajów. Przedstawienie dawane w Rzymie przez pierwszorzędną trupę staje się biesiadą dla całego towarzystwa rzymskiego, a impressario jest z góry pewny, że będzie miał zawsze dwie lub trzy sale wypchane po brzegi Artysta zdaje sobie sprawę, że gra przed publicznością intelektualnie stojącą wysoko i rafinowaną, a zdolną uchwycić wszystkie subtelności naszego języka.

Neapol jest wymarzonem miastem dla turystów, lecz nienawistnem dla aktorów, szczególnie tych, którzy przynoszą ze sobą wielką sztukę francuską. Włosi mają wstręt do wierszy francuskich, przedewszystkiem do aleksandrynu, który uważają za przyciężki i napuszony. Gdy pierwszy raz odbywałam swe tournee po Włoszech, było to trzydzieści lat temu, dałam w Medyolanie wielkie przedstawienie galowe na pożegnanie. Graliśmy w tem mieście cały tydzień i to z niebywałem powodzeniem, publiczność bowiem medyolańska, jak i rzymska są najinteligentniejsze we Włoszech.

Pod koniec więc, aby okazać swą wdzięczność za tak przychylne przyjęcie, dałam wybór wszystkiego, co uważałam za istne klejnoty mego repertuaru. Rozpoczęłam program drugim aktem „Fedry", dalej dałam piąty akt „Hernaniego", czwarty „Rzymu zwyciężonego", a zakończyłam „Przechodniem". Był to wybór obliczony na umysły subtelne i ludzi otrzaskanych z literaturą.

Sala była przepełnioną. Deszcz kwiatów powitał mnie przy wejściu na scenę; lecz, gdy kurtyna opadła, zaległa mroźna cisza, przerywana krótkie mi tylko okrzykami i grzecznościowemi brawami. „Fedrę"**) spotkał ten sam los, a i „Rzym zwyciężony", w którym gram dziewiędziesięcioletnią ślepą staruszkę, nie cieszył się większem powodzeniem. Kilku znajomych odwiedziło mnie w czasie antraktu; zachowałam swoją skwaszoną minę. Poczęli mi tłumaczyć, że.., itd.

Pewien wybitny Włoch, publicysta i znaczny mowca, przybiega do mnie, załamując ręce:

— Na litość boską — zawołał — cóż to za szaleniec układał pani program? Mogę zapewnić panią, droga przyjaciółko, że Włosi na żaden sposób nie mogą przełknąć waszych ociężałych aleksandrynów, ciągnących za sobą całemi wozami, bezmyślną poezyę... Mam nadzieję, że ostatnia sztuka nie będzie wierszowaną; chcielibyśmy bowiem święcić pani odjazd w tryumfie, tymczasem jesteśmy wprost odrętwiali i ścięci z nóg temi wierszami na setki.

— Ach — odparłam zdenerwowana — chyba zmienię ostatnią sztukę „Przechodzień", bowiem jest napisany również wierszem.

— Znów aleksandryny! — przeraził się.

— Tak, tak, aleksandryny — rzekłam, zaciskając zęby — lecz postaram się zagrać Wam jakąś inną drobnostkę.

*) Ustęp ten wyjęty został z książki tejże autorki L'art du Theatre.

**) Widocznie program uległ zmianie i przedstawienie rozpoczęło się odegraniem Hernaniego.

trudno o jednolitą wytyczną w sprawie celów politycznych i taktyki politycznej.

Zajmijmy się przedewszystkiem grupą najliczniejszą, mianowicie

syonistami.

Dwa wyraźnie odcinające się między nimi kierunki pod względem takktyki politycznej znajdują swoje zupełne uzasadnienie w podłożu geograficzno-historycznem, na którem powstały. Zupełnie bowiem inne były warunki wśród których idea syonistyczna rozwijała się w Małopolsce a w zaborze rosyjskim. Posiadając zupełne równouprawnienie, Żydzi małopolscy nie mieli powodu ostrego przeciwstawiania się władzom centralnym, ani lokalnym, a zwyczajem austryackim wszelkie sprawy, dotyczące niedomóg, czy to lokalnych, czy to nawet personalnych, załatwiali drogą osobistego wstawiennictwa wpływowych posłów „Polityka“ więc żydowska polegała tam przeważnie na wyzyskaniu stosunków personalnych, przyczem zasada „do ut des“ była niestety tam już w zbyt liberalnem znaczeniu często stosowana. Z tego rodzaju tradycyami przybyli do Sejmu posłowie żydowscy z Małopolski, niezależnie od ich zabarwienia ideologicznego i odpowiednio do tych tradycyi zaczęli prowadzić politykę w Sejmie Warszawskim.

Trzeba przyznać, że „polityka“ taka jest uprawiana nietylko przez Żydów, ale jeszcze w daleko wyższym stopniu i o wiele skuteczniej przez Polaków z Małopolski. Rozumie się, że naturalnem następstwem takich tradycyi politycznych i takich poglądów na działalność polityczną musi być pewien oportunizm w stosunku do Rządu, unikanie wszelkiego ostrego przeciwstawienia się intencyom Rządu.

Na innem zupełnie podłożu wyrósł syonizm w zaborze rosyjskim. Wyzwalanie się jakiegokolwiek prądu społeczno-politycznego z pod ucisku despotycznego caratu mogło się tam odbywać tylko drogą rewolucyjną, drogą ostrych zatargów z władzami i zmuszenia ich do pewnych ustępstw. Przytem brak władz autonomicznych polskich w kraju i ostry bojkot Żydów ze strony społeczeństwa polskiego, w ostatnich latach przed wojną nie mogły wzbudzić u Żydów zaufania do działaczy polskich, którzy w znacznym stopniu objęli władzę w odrodzonem Państwie.

Tradycyę więc ostrego przeciwstawienia się Rządowi, energicznej walki o swoje prawa i nieufność do działaczy polskich wnieśli ze sobą do sejmu posłowie żydowscy z zaboru rosyjskiego, zwłaszcza syoniści. Jeżeliby krótko i dobitnie scharakteryzować te dwie odmienne taktyki, to możnaby powiedzieć, że według jednych w polityce wszystko można wytargować, według drugich — wszystko trzeba wywalczyć. Z tej zasadniczej różnicy w poglądach na sprawy polityki żydowskiej wynikają i dalsze znamienne konsekwencye, które wreszcie doprowadziły w ostatnich czasach do ostrego konfliktu. Mianowicie, jeżeli wszystko można wytargować, to należy się odpowiednio zachowywać, wchodzić w układy z tymi, co coś dać mogą, unikać nieprzejednanych itd.; jeżeli zaś wszystko trzeba wywalczyć, to w myśl zasady, że w walce zwycięża lepiej ostrzejszy oręż, należy właśnie łączyć się z żywiołami, stojącemi również na stanowisku walki.

Oto może zbyt schematycznie ujęta zasadnicza różnica w poglądach na taktykę polityczną pomiędzy syonistami małopolskimi a z b. zaboru rosyjskiego. Nie będę wnikał w szczegóły, choćby tak kardynalny, jak stosunek do mniejszości narodowych, bo już ten sam jest o tyle skomplikowany, że wymagałby omówienia w specyalnym artykule, jednakowoż z powiedzianego wyżej wynika w ogólnych zarysach stosunek do tej kwestyi jednej i drugiej grupy syonistów.

Nic zmienia tu w niczem postaci rzeczy paru posłów pod względem społecznym bardziej radykalnych. Posłowie

z „Mizrachi“

specyalnego wpływu na bieg polityki „Koła“ nie mają, stanowią grupę, może najbardziej oddaną przewodniej idei syonizmu, mianowicie odbudowie Palestyny i przygotowującą ludność żydowską za pomocą odpowiednich szkół z językiem wykładowym hebrajskim do emigracyi. Ideia ta prowadzi ich do nieuznawania języka żydowskiego, stąd do scysyi przychodzi i ze znaczną częścią posłów syonistów.

Natomiast zupełnie odrębną grupę stanowią posłowie

z „Agudy“.

Zasadniczą podstawą programu tej partyi jest skrajny konserwatyzm religijny. Posłowie ci zatem uważają za swoje najważniejsze zadanie, aby podstawy tego konserwatyzmu nigdzie, w jakiejkolwiekbądź dziedzinie działalności prawno-politycznej nie były nadwerężone. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że chodzi im również o dobrobyt ekonomiczny mas żydowskich i to stanowi punkt styczny platformy politycznej konerwatywnych „agudystów“ i radykalnych grup syonistycznych. Ae że dobrobyt lub przynajmniej znośny byt ekonomiczny zawsze łatwiej jest wytargować, niż wywalczyć, więc i taktyka polityczna agudystów musi iść po drodze wyżej wspomnianej. Pod tym względem zbliżeni są do ortodoksów wcale nie konserwatywni pod względem religijnym przedstawiciele sfer kupieckich i bankierskich.

Z tego krótkiego szkicu, którego w ramach jednego artykułu przedłożyć nie mogę, jasne są trudności jednolitej platformy politycznej „Koła“ i jednolitej taktyki. Trudności te piętrzą się czasami do rozmiarów, zagrażających rozsadzeniem całej budowy Koła a w ostatnich tygodniach doprowadziły niemal do katastrofy. Zachodzą jednak okoliczności, dzięki którym udało się niemal już zupełnie rozpadające się koło napowrót skleić. Okoliczności te muszą jednak z czasem doprowadzić do wytworzenia pewnej choćby ramowej platformy i pewnej uzgodnionej taktyki, będącej rozumnem uwzględnieniem wszystkich możliwych czynników, a przedewszystkiem mającej na celu dobro (w jaknajszerszem tego słowa znaczeniu, a więc nie tylko pod względem materyalnym) mas żydowskich, a nie poddającej się mocno wybujałym ambicyom niektórych przyrodzonych „przywódców“ narodu. Według dowcipnego wyrażenia jednego z posłów radykalnych żydowskich, mamy „za dużo geniuszów“ i nie zaszkodziłoby wcale, gdyby ci „geniusze“, którym zasług zresztą nikt nie odmawia zamiast wzajemnego dąsania się na siebie zapomnieli o swoich przyrodzonych przywilejach przywódców i wzięli się energicznie do pracy w „Kole“ i w ramach jego ustroju, który musi być ustalony, pracowali każdy w miarę możności“.

Polska ustawa wekslowa.

O ile izby prawodawcze uchwalą nowe pełnomocnictwa mniej więcej w redakcyi przyjętej przez sejm, co zdaje się rzeczą zapewnioną — otrzymamy jeszcze przed nowym rokiem szereg ustaw pierwszorzędnej wagi z dziedziny prawa handlowego. Albowiem ministerstwo skarbu na podstawie odpowiedniego punktu ustawy o pełnomocnictwach, ma zamiar ogłosić w formie rozporządzenia prezydenta ustawę wekslową, ustawę czekową, ustawę o warrantach i domach składowych; przepisy dotyczące akcyi zaginionych (chodzi tu przedewszystkiem o b. zabór rosyjski), niektóre kwetsye prawa akcyjnego i tp.

Program jak widzimy zapowiada się bardzo bogato i oczywiście będzie mógł być wykonany tylko dzięki temu, że w najistotniejszych swych częściach (ustawa wekslowa i ustawa czekowa), mamy przygotowane już przez komisyę kodyfikacyjną projekty.

Z naszkicowanego powyżej programu na pierwszy ogień powinna iść ustawa wekslowa jako ta część naszego prawodawstwa handlowego, która najbardziej domaga się unifikacyi.

Projekt ustawy wekslowej komisyi kodyfikacyjnej opracowany został na podstawie projektu konferencyi w Hadze z 1910—1912 r. Aczkolwiek projekt polskiej ustawy wekslowej jak to podkreśla komisya kodyfikacyjna, przedstawia sobą asymilacyę systemu francuskiego (który zachował się w swej czystości w b. Kongresówce), a systemu germańskiego (który obowiązuje w b. zaborze pruskim, austryackim i na kresach wschodnich) jednakże, jak nam się wydaje największe inowacye wprowadzi nowa ustawa na obszarze b. Kongresówki, inne zabory w znacznie mniejszym stopniu odczują zmiany przepisów o wekslach. Z najistotniejszych zmian, jakie wprowadzi nowa ustawa wekslowa (omijamy oczywiście subtelne kwestye

—O, błogosławiona bądź, boska! Idę uprzedzić publiczność!

Poczem zwracając się jeszcze raz do mnie, pyta-

— Jakże nazywa się sztuka, którą pani zagra?

— „Odjazd“. Jest to jednoaktówka prozą i dość krótka, lecz wyśmienita.

— Swietnie! Brava! Brava!

I oddalił się.

A widząc, że moja garderobiana przygotowuje kostyum do „Przechodnia“ szepnęłam:

— Zostaw to wszystko, — suknię moją, szybko mój płaszcz, kapelusz jakiś wehikuł.

Wychodząc wprost wpadłam na impresarya — nie poznał mnie. Był radośnie uśmiechnięty; miał dwadzieścia siedm tysięcy franków zysku. Cóż mogło mu zależeć na mojem powodzeniu, cóż go mogło obchodzić me zmartwienie?

Towarzyszył mi mój kamerdyner i na szczęście natknęłam się u bramy na swój własny powóz, który zajechał wcześniej w obawie, że podniecony tłum nie pozwoli mu się zbliżyć. Oh ten rozentuzyazmowany tłum! Ledwie czas miałam schronić się do hotelu. Dziesięć minut później tłum rzucił się do drzwi. Krzyki, wyzwiska, rozlegały się na ulicy. Impresaryo walił w drzwi mojego pokoju i bełkotał jakieś nieartykułowane dźwięki, między któremi słowa: „wspaniały zysk“, stracone pieniądze“, grzmiały, jak zgrozy pełne fanfary. Kazałam mu oddać pieniądze, choć czułam, że chętniej oddałby duszę. Rzucano w moje okna kamieniami a do snu ukołysały mnie potworne krzyki tych stworzeń.

Mamy wyjechać nazajutrz o dziewiątej godzinie rano. Jakież było moje zdziwienie, gdy po przebudzeniu spostrzegłam grupę ludzi, którzy otoczyli czekający na ulicy mój powóz. Większa bowiem część tłumu została przez całą noc i powóz mój ruszył teraz pod osłoną żołnierzy, odprowadzany przekleństwami. Na dworcu rozstawiono cały oddział wojska. Widziałam, jak przybył impresario: był taki żółty, że zrozumiałam, iż musiał oddać pieniądze.

Przez dwadzieścia pięć lat nie chciałam za żadne skarby zjechać do Medyolanu. Aż, pewnego dnia przybyła do mnie deputacya młodzieży z tego miasta z prośbą podpisaną przez więcej, niż pięć tysięcy osób. Zgodziłam się udać do Medyolanu pod warunkiem, że będę grała „Fedrę“, jako przedstawienie inauguracyjne. Chciałam tego zadośćuczynienia dla poezyi francuskiej.

„Fedra“ została przyjęta owacyjnie, po skończeniu przedstawienia musiano podnieść kurtynę 22 razy. Promienieliśmy z radości. Tak, ale swoją drogą, Włosi nie lubią wierszy francuskich.

(Dok. nastąpi).

WŁADYMIR SEMILJOW.

Kto to był?

W przedziale pociągu ekspresowego siedziało czterech panów. Jeden był Anglikiem, o długiej, pociągłej twarzy i cienkich, bladych wargach, o wyrazie zupełnego zrównoważenia i lekceważenia dla wszystkiego co nie pochodzi z jego pięknej ojczyzny.

Drugi był Francuzem, wesoły i ruchliwy, o pełnem, pięknem i zdrowem obliczu, o wyrazie niewzruszonego zadowolenia. Jadł łakocie i bez przerwy mówił o polityce.

Trzeci był Niemcem. Miał oblicze biedne i zmarszczone, którego wyraz myślowy nieustannie dawał odpowiedzi na wielkie pytanie życia: Jak?.. Dlaczego?.. Poco?..

Po czwartym nie można było poznać narodowości. Mówił mało, więcej słuchał, był bardziej uprzejmy, niż tamci, lecz zarazem zachowywał godność osobistą.

Rozmowa toczyła się około rozmaitych właściwości poszczególnych państw i wkrótce rzucono pytanie które właściwie państwo na świecie cieszy się największą wolnością. Na to pytanie Anglik dumnie wydął wargi i tonem nieznoszącym

czysto prawne) należy podkreślić następujące:

W sprawie

zdolności osobistej

do zaciągania zobowiązań nowa ustawa wyraźnie rozstrzyga, iż aczkolwiek decydującemi są te ustawy państwa, którego obywatelem jest dana osoba — jednakże o ile ustawa państwa, gdzie zobowiązanie zostało zaciągnięte jest pod tym względem mniej wymagalną — należy stosować się do tej ostatniej ustawy. A więc o ile według praw jakiegoś kraju pełnoletniość następuje z 25 rokiem życia — obywatel tego kraju podpisujący weksel w Polsce, gdzie pełnoletniość następuje z 21 rokiem — odpowiada wekslowo. Przepis ten ma na celu pewność obrotu handlowego.

W sprawie

istotnych warunków weksiu

nowa ustawa wprowadza znaczne zmiany. Przedewszystkiem sankcyonuje panujący zwyczaj, że w treści dokumentu winna figurować nazwa „weksel" — inaczej dokument nie jest wekslem.

Radykalny zwrot czyni nowa ustawa w kwestyi procentów. Jak wiadomo dotychczas wszelka klauzula o odsetkach uważaną była za niedopuszczalną. Dłużnik odpowiadał tylko w wysokości 6 proc. od chwili protestu. Nowa ustawa zezwala, by w wekslach płatnych za okazaniem lub w pewien czas po okazaniu wpisywać rachunek o oprocentowaniu sumy wekslowej, w ten sposób można ustalić wyższy procent, niż 6 i lepiej się gwarantować na wypadek nieopłacenia wekslu w terminie.

W wywołującej wciąż spory kwestyi

indosu in blanco

nowa ustawa decyduje, że indos jest zupełnie ważny, o ile składa się z samego podpisu indosaryusza (ustępującego weksel), jest to przepis, którego praktyka już oddawna się domagała, nie mogąc zrozumieć różnicy pomiędzy indosem pełnym a indosem in blanco. Z rozbieżności praktyki i litery prawie wciąż u nas korzystają niesumienne firmy.

O ile w kwestyi indosu in blanco nowe prawo wprowadza liberalne przepisy — o tyle w drugiej spornej kwestyi

indosu po proteście

ustawa rygorycznie stanowi, że indos po proteście, a nawet po upływie czasokresu dla protestu ma skutki zwykłej cesyi. Obecnie panują u nas odmienne poglądy.

Delikatna kwestya, jak należy postąpić gdy indos weksla nastąpił wskutek porozumienia na

szkodę dłużnika

(zła wiara nabywcy wekslu) rozstrzygnięta zostaje w tym sensie, że kto nabywa weksel w złej wierze, nie może zyskiwać wskutek tego żadnych lepszych praw, niż posiadała osoba ustępująca weksel. W ten sposób usankcyonowano dotychczasową praktykę, stwarzając wyraźną podstawę do zwalczania nieuczciwości w obiegu wekslowym. Wiadomo bowiem, jak częste były u nas wypadki gdy weksel bezwalutowy zostawał ustąpiony jedynie w tym celu, by wystawca nie mógł się bronić bezwalutowością wekslu.

Dalszą różnicę stanowi sposób zapłaty weksli opiewających na

obce waluty

Dotychczas weksel taki winien być zapłacony w tej walucie, w jakiej został wyrażony i tylko w razie egzekucyi wierzyciel otrzymywał walutę krajową. Nowa ustawa w zasadzie stanowi, że weksel w walucie obcej płatny jest w walucie krajowej, można jednakże przez dodanie wyrazu „effectiv" zastrzec zapłatę w walucie obcej.

O walucie obliczeniowej

nowa ustawa nie wspomina.

Przedstawienie do zapłaty

ułatwiono w ten sposób, że zezwolono na przedstawienie wekslu nie tylko w dniu płatności, lecz w jednym z dwuch następnych dni.

Protest z powodu niezapłacenia,

który według obecnych przepisów jest konieczny nawet w wypadku upadłości trasata czy też nawet z powodu nieprzyjęcia — nie będzie wymagany w tych wypadkach. — Jest to słuszne. Kto zawiesił wypłaty lub kto odmówił przyjęcia — ten wekslu nie wykupi i protest tu jest zupełnie niepotrzebny.

Zwalniając posiadacza wekslu w pewnych wypadkach od obowiązku dokonywania protestu, nowa ustawa wprowadza nowy obowiązek dla posiadacza notyfikacyi w ciągu 4 dni swego indosanta i wystawcę — w razie nieprzyjęcia lub niezapłacenia wekslu. Uchwalony został natomiast obowiązujący u nas poprzednio (a skasowany przez b. władze okupacyjne) obowiązek wytoczenia sprawy w ciągu 15-tu dni pod rygorem utraty praw względem indosantów.

Kto nie zachował terminów

wymaganych przez ustawę — ten może żądać zapłaty jedynie od akceptanta (obecnie może żądać również i od wystawcy.

Przedawnienie wekslowe,

wynoszące obecnie 5 lat zostało znacznie skrócone i wynosić będzie gdy chodzi o roszczenia posiadacza wekslu przeciwko wystawcy i ondosantom rok od dnia protestu, zwrotne zaś poszukiwania indosantów — 6 miesięcy od dnia wykupienia wekslu lub doręczenia skargi.

Nowa ustawa wprowadza wreszcie przepisy

o amortyzacyi zaginionych weksli.

Pierwszy międzynarodowy kongres energetyczny w Londynie.

Pierwszy międzynarodowy kongres energetyczny w Londynie (The first World Pover Conference) odbył się od 30 czerwca do 12 lipca 1924 r.

Kongres przygotowany był przez komitet angielski, na którego czele stał inżynier Dunlop.

Przedmiotem kongresu było: 1) rozważenie znajdujących się w poszczególnych krajach źródeł energii, a więc zasobów sił wodnych, instalacyi elektrycznych, zasobów węgla, ropy naftowej, słowem wszystkiego, co jest zdolne wytworzyć popęd; 2) zastosowanie tych źródeł energii do transportu lądowego, morskiego i powietrznego, do celów rolniczych i przemysłowych; 3) dyskusya nad metodami technicznego wykształcenia w rozmaitych krajach i rozważenie środków ułatwiających i ulepszających, to wykształcenie finansowe i ekonomiczne widoki rozwoju przemysłu; 4) wreszcie założenie międzynarodowego biura, zbierającego dane statystyczne, przygotowującego do wykrycie nowych źródeł energii i pośredniczącego w wymianie informacyi przemysłowych i naukowych za pomocą utworzonych w tym celu specyalnych delegacyi w różnych krajach.

W kongresie wzięli udział delegaci około 40 krajów w liczbie około 800 osób. Następujące kraje i państwa były reprezentowane na kongresie: Anglia, Australia, Austrya, Afryka poł., Afryk. wybrzeże Złote (Cap d'Or), Belgia, Cejlon, Chili, Chiny, Kolumbia, Czecho-Słowacya; Dania; Indye angielskie; Indye holenderskie; Irlandya, Jugosławia, Japonia, Finlandya, Francya, Gwinea, Holandya, Hiszpania, Kanada, Łotwa, Luxemburg, Niemcy, Nowa Zelandya, Norwegia, Polska, Rosya, Rodezya, Rumunia; Stany Zjednoczone A. P., Szwecya, Szwajcarya, Węgry, Włochy.

Na uroczystem otwarciu kongresu, które odbyło się na wystawie w Wembley, w wielkiej sali konferencyjnej pałacu przemysłowego, pierwszy przemawiał książę Walii, który jest prezesem wystawy w Wembley.

„Myśmy się już przyzwyczaili w wielu dziedzinach — mówił książę Walii — do idei i do systemu clearingowego; w Lidze narodów widzimy już kooperatywną pracę w kwestyach politycznych i w kwestyi ustaw socyalnych, ale kwestye jeszcze głębsze, związane z rozwojem przemysłu z konserwacyą zasobów energii i paliwa, są rozważane w każdym kraju osobno, niezależnie i pod kątem widzenia interesów tylko tego kraju. W wysiłku stworzenia dla przemysłu a specyalnie dla źródeł energii tego, co jest na polu politycznem zadaniem Ligi narodów, leży — zdaniem mojem — mówił książę Walii — właściwe zadanie pierwszego międzynarodowego kongresu energetycznego.

Rezultatem debat panów winno być proklamowanie polityki, którąby się przyczyniła w wysokim stopniu do harmonii i ekonomicznego postępu świata. Panowie macie przed sobą w sprawozdaniach przedstawionych kongresowi surowy materyał dla przeglądu źródeł energii całego świata. Panowie na podstawie tego materyału możecie dać impuls do eksploatowania źródeł energii tych krajów, które były otoczone pewną tajemnicą i panowie możecie się przyczynić, przez właściwą ocenę wartości tych źródeł, do wielkiego rozwoju przemysłu w niektórych krajach. Panowie wreszcie możecie stworzyć na podstawie zebranego materyału nową strukturę przenoszenia siły popędowej poza granice poszczególnych państw, a nawet poza granice całej grupy państw.

Kongresowi przedstawiono około 400 referatów, które zostały wydrukowane i objaśniane na posiedzeniach poszczególnych sekcyi. Sprawozdania o zasobie i produkcyi źródeł energii poszczególnych krajów obejmują 59 referatów, w liczbie mieści się i referat polskiego komitetu energetycznego, obejmujący dział węglowy, ropy naftowej, gazów ziemnych, torfu, drzewa, sił wodnych; środki transportowe i dział gospodarki elektrycznej oraz ogólne wiadomości o Polsce.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty za miesiąc sierpień.

oporu; oznajmił: Jest tylko jedno prawdziwie wolne państwo na świecie z najstarszą konstytucyą Państwem tem jest Anglia.

Lecz Francuz oponował: Nie, najwolniejszem państwem jest Francya. Ona dała światu „prawa człowieka" i już przed 130 laty głosiła hasła wolności, równości i braterstwa.

Nie, wtrącił Niemiec, to państwo jest najwolniejszem, którego obywatele najbardziej kochają swą ojczyznę, a ja nigdzie nie czułem się tak wolnym i nieskrępowanym, jak w mei niemieckiej ojczyźnie.

Czwarty podróżny, którego narodowość była nieznana nie mówił na obronę swego kraju, przysłuchiwał się jednak uważnie pojedynkowi słownemu zastępców trzech mocarstw. Lecz skoro zanosiło się na zbyt długą rozmowę, wyjął z kieszeni skrawek papieru, podzielił go na cztery równe części, napisał na każdej parę słów, zwinął je, rozdzielił je między współpasażerów i rzekł:

„Panowie, nie kłóćmy się dalej. Każdy najbardziej szanuje swą ojczyznę i to jest jego niezaprzeczalne prawo. Lecz, jeżeli naprawdę chcecie zbadać, które państwo posiada największą wolność, to uczyńcie to, co jest napisane na każdej z czterech kartek, a uczynicie to po powrocie do kraju, w jasny dzień, na najruchliwszej ulicy, w stolicy waszego państwa.

Potem znów się spotkamy i każden opowie, co mu się przytrafiło".

Propozycyę przyjęto i niedługo potem spotkali się.

Anglik rzekł: Gdy przeczytałem, co było napisane na kartce, uczyniłem to, bo przyrzekłem spełnić wasze życzenie. Stanąłem na najludniejszej ulicy w mieście i zakrzyczałem kilkakrotnie wypisane słowa. Na kartce było napisane: „Precz z ojczyzną". Dwóch policyantów przystąpiło do mnie i aresztowało mnie. Zaprowadzili mię do sądu i musiałem zapłacić karę.

Francuz opowiadał: Mnie tłum na ulicy zlynczował, a później siedziałem tydzień w więzieniu.

Niemiec, z którego oblicza można było jeszcze odczytać fatalne następstwa przedsięwziętej przez niego próby, nic nie mówił, tylko westchnął głęboko i machnął rękami. Jego smutne oczy wciąż jeszcze szukały odpowiedzi na pytanie: Jak? Po co? Dlaczego?..

Czwarty zaś pan, który był nieznanej narodowości, z uśmiechem opowiedział, jak on przez pełne dwie godziny stał na największym placu i najpiękniejszej ulicy i wykrzykiwał: „Precz z ojczyzną, a nikt nie żądał od niego legitymacyi i jawnie uważano go za najgorszego kieszonkowca. Przechodzono obok niego, każdy zajęty swemi sprawami. Policyanci spoglądali na niego i obracali się do niego tyłem.

Zeszłem z placu dopiero, gdy z krzyku zupełnie ochrypłem, a gapie i dzieci, wyśmiewały mię i uważały mię prawdopodobnie za waryata.

Więc, dodał w końcu, zgadzacie się ze mną panowie, że to państwo jest najwolniejszem, które posiada tak wielkie zaufanie w swą wewnętrzną siłę i w zadowolenie większości swych obywateli, że zupełnie nie obawia się nawet tego, kto przeciw niemu występuje? Gdy właśnie zamierzałem opuścić plac i udać się do domu, doszedł do mnie jeden z przechodniów i rzekł ze współczuciem: „Tą sprawę musisz pan przedłożyć na zgromadzeniu narodów. Dlaczego pan tu stoi i krzyczy, gdzie pana nikt nie chce słuchać, a uważają pana za zwykłego przekupnia, który zachwala swe towary".

Trzej przedstawiciele mocarstw ze zdumieniem słuchało tych słów i ani zastępca państwa o najstarszej konstytucyi, ani ten z wolnej Francyi, ani obywatel patryotycznych Niemiec nie mógł dać nieznanemu żadnej odpowiedzi Ten zaś skłonił się na pożegnanie i zostawił ich samych. Wtedy dopiero spostrzegli, że zupełnie nie wiedzą, kim on był. „Kto to był" zapytał Anglik. „Jakiej on może być narodowości?" myślał Niemiec. „Gdzie leży ten wspaniały kraj?" pytał Francuz. Lecz nie znajomy znikł i nikt nie mógł dać im odpowiedzi na te pytania.

Może znajdzie je czytelnik?

Balzac w przekładzie Boy'a*)

„Ludwik Lambert" i „Jaszczur".

Boy zakochał się w Balzacu.

Z ośmdziesięciu tomów jego przekładów nieomal czwartą część obejmuje twórczość tego niezwykłego pisarza.

Balzac wdarł się do pałacu literatury w chwili, gdy tam niepodzielnie panowali Wiktor Hugo, Alfred de Musset i George Sand.

Autor „Fizyologii małżeństwa" usunął owych protagonistów romantyzmu, zdjął z dachu pałacu poezyi sztandar romantyczny i zatknął swój zwycięski sztandar realizmu.

Urodził się u schyłku XVIII w. z matki nerwowo przewrażliwionej i intelektualnie wysoko stojącej i ojca, zacnego, poważnego obywatela.

Miał dwie siostry i jednego brata, urwipołcia i gałgana, co się zowie, którego wysłano do kolonii karnych i tam zniknął bez śladu.

Honoryusz dą Balzac uchodził w kollegium za ucznia miernego, leniwego i nie raz karano go „carcerem".

Zwykłe dzieje wielkich ludzi...

Cokolwiek dotyczy życia Balzaca znajdzie czytelnik w jego dziełach.

W kollegium rzucił się na bibliotekę i zażarcie ją studyował. Nadmiar ciężkiej lektury i przemęczenie spowodowało chorobę mózgu.

Potem wstąpił na życzenie ojca do biura adwokackiego, ale nie chciał po egzaminach zostać adwokatem. „Suchy jak paragraf" przysłowie z „Jaszczura" najlepiej określa jego zainteresowanie prawem.

Uparł się, że zostanie powieściopisarzem. Ojciec mało wierzył w jego zdolności, ale uległ uporowi syna i wyznaczył mu, mimo ciężkich warunków finansowych, skromną rentę.

Dzieje swego poddasza opisywał często, najsilniej może w głośnej swej spowiedzi, w książce „Ludwik Lambert".

Zmiażdżony, jako pisarz sceniczny, zdobył sobie sławę, jako powieściopisarz swą olbrzymią „Komedyą ludzką".

Lapidarny i nieoceniony biograf Balzaca Boy charakteryzuje ją zapomocą plastycznego skrótu: „Każdy utwór (Komedyi ludzkiej), nieraz kilkotomowa powieść — jest tylko epizodem, jedną z poszczególnych grup olbrzymiej płaskorzeźby, która przedstawia kłębienie się i zmaganie rodzącej się współczesności: ludzi, rzeczy i idei". Każdy z tych epizodów można oglądać z osobna, bo mimo ich wewnętrznego łącznika stanowią osobne całości.

W epoce sławy zarzucano Balzaca listami. Taką wielbicielką była również p. Hańska, siostra Henryka Rzewuskiego, autora „Listopada". Balzac poślubił tę Polkę w ośmnastym roku tej miłości, parę miesięcy przed swą śmiercią (1850).

Całe życie Balzaca to jedna bezustanna walka z wierzycielami; możnaby sparafrazować odpowiedni ustęp z Rabelego.

Przedewszystkiem stara się Balzac o zdobycie pieniędzy, ale nie mógł skorzystać z pocieszenych rad Rabelego.

Balzac puszcza w świat tanie wydawnictwo klasyków, zakłada do spółki drukarnię i odlewarnię czcionek, szuka... pokładów srebra w Sardynii, próbuje w nowy sposób wyrabiać papier itd.

Przytem trawi go niesłychana gorączka twórcza. Całe tygodnie przepędza w domu.

Mimo wielkiej swej sławy otacza się aureolą legendy.

Boy przypomina ciekawą anegdotkę. Balzac „wstawał o pierwszej po północy, poczem ubrany w rodzaj białego habitu dominikanina, opasany złotym łańcuchem u którego wisiały złote nożyczki, zasiadał do pisania przy blasku kandelabrów".

Każdy twórca ma swe chimery, ale ta chimera przystoi raczej romantykowi niż pisarzowi realistycznemu.

*) Biblioteka Boy'a w Warszawie (Skład główny: Biblioteka Polska w Warszawie): Balzac „Ludwik Lambert", Balzac „Jaszczur". Przekłady i wstępy Boy'a.

Mimo całej swej realistycznej metody tkwi Balzac mocno korzeniami jeszcze w romantyzmie.

Czyż nie jest romantycznym typem Ludwik Lambert?

Ten Lambert biedny, wątły, żyjący wyobraźnią, wewnętrznem życiem, mistyk i ekstatyk, który dopiero zakochawszy się widzi, że wszystko ma dla niego sens w życiu? Lambert, który uczy się i próbuje znosić najsilniejszy ból, zmuszając się do myślenia o czemś innem? Lambert ze swem rozszczepieniem duchowem, z wiarą mickiewiczowską w wewnętrzne widzenie, przenoszenie woli?

Jeśli oddzielimy Lamberta od Balzaca i będziemy ich uważali za dwie inne osoby, a uczynić to można łatwo, zobaczymy ciekawą paralelę między „Ludwikiem Lambertem" a „Godziną myśli" Słowackiego Lambert ukazał się w druku w r. 1832, powieść poetycka Słowackiego w r. 1833, ale była już wcześniej gotowa. Nie ulega wątpliwości, że te oba utwory powstały najzupełniej niezależnie od siebie.

A jednak ile między nimi podobieństwa?

Balzac odpowiada Słowackiemu, Lambert Spitznaglowi.

Przypomnijmy sobie serdeczne przywiązanie obu par przyjaciół, ich głębię i wzajemne zrozumienie się na ławie szkolnej, życie kontemplacyjne i dar języków Lamberta—Spitznagla, smutne rozstanie, ukrywanie łez przy rozłące: „Nigdy para kochanków nie wylała rozstając się więcej łez, niż ich nam pociekło z oczu", mówi Balzac-Słowacki.

„Czy zobaczę cię kiedy?" — zapytał Lambert Balzaca i rzekł: „Ty będziesz żył, ale ja umrę. Jeżeli będę mógł, pokażę ci się". To są słowa jakby wydarte z piersi Spitznagla, którego Słowacki śmiało mógł scharakteryzować tak jak Balzac Lamberta: „Ludwik podobny był do owych przezornych kwiatów, które zamykają kielichy przed północnym wiatrem i rozwiewają się jedynie pod czystem niebem".

A gorący podziw dla szwedzkiego jasnowidza Swedenberga, którego wizyonerski, mistyczny światopogląd tak ciekawie rozwinięty jest w „Ludwiku Lambercie", a zwłaszcza w „Godzinie myśli"?

I tak dalej możnaby snuć nić paraleli między temi dwoma okultystycznemi dziełkami.

Niejeden rys romantyczny posiada róweież „Jaszczur".

Lamberta męczono w kollegium, w którem „brak powietrza, ruchu, wesołości".

W „Jaszczurze" zamienioną została ta wegetacya w surowe wychowanie ojca „dokuczliwego jak stara panna, drobiazgowego jak biurokrata". Rafael tylko ogólnikowo wspomina o „pochwyceniu niektórych tajemnic naszej podwójnej natury", podczas gdy Ludwik dokładnie roztrząsa związek między światem materyalnym i duchowym.

Bo też Rafael jest poetą, a Ludwik poetą i filozofem. Dlatego inne znaczenie ma Lamberta wielki „traktat o woli" którego rękopis mali niscy wychowawcy jako makulaturę sprzedają, niż stworzona przez Rafaela „Teorya woli", o której „Jaszczur ogólnikowo wspomina.

Jakże gorąco intenzywnie kochać potrafią Ludwik Lambert i Rafael de Valentin?

Lambert dzięki swej wprost nadprzyrodzonej woli zdołał sobie przyswoić miąższ wszystkich książek biblioteki wuja, a z równem zainteresowaniem i rozkoszą czytał Stary i Nowy Testament Swedenborga, jak i... słowniki, „żeglując na słowie przez otchłanie przeszłości, jak owad, który przysiadł na źdźiebełku trawy, płynącem z biegiem rzeki".

Ale cała ta potęga woli Lamberta łamie się i kruszy wobec kobiety. Ona jest dla niego radością bez końca, niebiańską rozkoszą, aniołem-kobietą, Bogiem. — W przeddzień ślubu oszalał zapewne pod wpływem oczekiwania najwyższej rozkoszy zmysłowej.

Żył i umarł wśród cierpień nieszczęśliwy wynalazca, mieszkaniec poddasza Ludwik Lambert.

Nie lepiej wiodło się Rafaelowi de Valentin z „Jaszczuru", choć z szalonej nędzy poddasza wzbił się do ogromnej fortuny.

Tragicznym symbolem jest jaszczur, tajemnicza skóra z tajemniczym napisem w sanskrycie. Skóra ta wyczerpuje „zjednoczone móc i chcieć" spełnia wszystkie życzenia, aby ofiarę ściągnąć w otchłań.

Stary kupiec, jakby przebrany Aryman obdarza tą zgubną skórą Rafaela, który dręczy się i męczy wśród nędzy na poddaszu i wśród blasku bogactw w pałacu.

Każdą chwilę szczęścia okupuje Rafael ubytkiem życia.

To jaszczur działa; jaszczur, dar Danaów, polano, w którem tkwiło życie Meleagra.

Jaszczur, to symbol bezlitosnego Przeznaczenia, z którem Rafael nawet nie próbuje się zmagać. Wie że kurczenie się jaszczuru oznacza pochód ku śmierci, a jaszczur coraz bardziej się kurczy i maleje, aż znika wraz z życiem Rafaela, który w czasie agonii z wściekłem pożądaniem rzucił się na swą żonę-kochankę, jak „drapieżny ptak", rozdarł szal, ale nie mógł jej posiąść, bo śmierć okazała się silniejszą od pożądania.

Główna część myśli Rafaela koncentruje się dokoła kobiety, o której często marzył w swoim samotnym pokoiku.

Bez centa przy duszy adorował, a nawet kochał damę z wielkiego świata i naturalnie doznał wszystkich zawodów i rozczarowań, jkich doznają balzakowscy bohaterzy w wielkim świecie. Chętnie się głodził, pieniądze na całotygodniowe utrzymanie rzucił, aby przez chwilkę zobaczyć zimną, hołdami zepsutą Fedorę, która do niego przychodziła w nocy dzięki jego marzycielstwu, tak jak nieraz i przedtem mocą swej wyobraźni, leżąc w swej pustelni, widział dokoła siebie rój uroczych kochanek.

Fedora, kobieta „bez skazy" nie oddawała się nikomu, aby „mieć wszystkich".

Jak zwykle u Balzaca ukazał się Rafaelowi anioł-kobieta. Paulina. „Był to Aryel, wślizgujący się jak sylf pod mój dach i uprzedzający moje potrzeby".

Balzac stanowczo jest napoły tylko realistą, a napoły romantykiem.

Jeśli w romansie Rafaela i Fedory jest parę scen, któreby przypisać można Mussetowi (np. ukryty pobyt jego w jej mieszkaniu przez całą noc, spowiedź wobec Fedory itp.), to w miłości do Pauliny całe mnóstwo widać rysów romantycznych.

Balzac zna dobrze kobietę i miłość; wszak jest pierwszorzędnym psychologiem. A jednak mimo całej drobiazgowej, realistycznej, wiernej opisowości nie zrzeka się ponętnych, czasem nazbyt żywych i przesadnych kolorów, romantycznych malarzy kobiety i miłości.

„Ludwika Lamberta" i „Jaszczura" przełożył Boy.

Gdyby Balzac tak władał językiem polskim, jak francuskim nie umiałby dzieł swych sam lepiej przełożyć od Boya, z którego nieprzebranym zasobem słów nie mógłby rywalizować ani Berent ani Żeromski.

Balzacowi przypisuje Boy w dodatku styl „ciężki, chropawy, nabrzmiały przesadą, męczący porównaniami".

A jednak czyta się te przekłady jakby je w oryginale pisał polski geniusz, czujący i myślący po polsku.

Nie wolno zapominać o zasługach Boya.

„Wszak Boy-Żeleński dał „myśli przędzę", „uczuć kwiaty" i rozumu blaski literatury francuskiej na terenie kilku wieków. Czytelnicy „Biblioteki Boya" znają gruntowniej literaturę francuską, niż wykształceni francuzi (oczywista poza specyalistami).

Ta „Biblioteka" to nietylko „arka przymierza", między dawną a nowszą literaturą francuską, ale jest zarazem arką przymierza duchowego między Francyą a Polską.

Układ polityczny to wypadkowa całego splotu warunków czysto materyalnych wiążących częściej dane dwa rządy niż dwa społeczeństwa; przeszczepianie obcej kultury na grunt rodzimy to układ między dwoma społeczeństwami, wchodzący w sferę ducha stokroć trwalszą i piękniejszą od sfery materyi.

Jeśli między kulturalną częścią społeczeństwa polskiego a narodem francuskim zawiązał się nierozerwalny kontakt duchowy jest to w pierwszym rzędzie zasługą Boya.

Dr Wilhelm Fallek.

XVI międzynarodowy kongres esperantystów.

odbędzie się od 7 do 14 sierpnia br., we Wiedniu. W zjeździe weźmie udział przeszło 5000 uczestników i delgatów z wszystkich części świata.

Na pierwsy wieczór zapoznawczy dla tak licznych uczestników wybrano dawny cesarski park Schoenbrunn, gdzie przy świetle iluminacyjnym odbędą się również wszelkiego rodzaju rozrywki.

Jednym z ciekawych wieczorów będzie międzynarodowy konkurs recytacyjny, który odbędzie się w pałacu koncertowym, a w którym wezmą udział uczestnicy różnych narodowości. Z Polski p. Salo Grenkampf-Kornfeld, recytując Improwizacyę Konrada.

Dokładny przebieg obrad podamy naszym czytelnikom w swoim czasie.

KRONIKA.

Kraków, 1 sierpnia.

— **OSOBISTE.** Poseł dr. Thon powrócił już do zdrowia.

— **P. Dr. Ignacy Schwarzbart**, naczelny redaktor pisma, rozpoczął w dniu dzisiejszym urlop.

— **KOMITET OBYWATELSKI CELEM UCZCZENIA WYMARSZU LEGIONISTÓW Z KRAKOWA** w dniu 6 sierpnia 1914 roku, zawiązuje się w Krakowie z inicyatywy grona obywateli z prof. uniwersytetu Adamem Krzyżanowskim na czele.

— **NOWY KOMENDANT KONNEJ POLICYI.** Komendę nad oddz. krak. konnej policyi obejmuje z dniem dzisiejszym Juliusz Kliem, b. rotmistrz rezerwowy W. P., stacyonowany ostatnio przy komendzie policyi warszawskiej. — Nowy komendant nosi się z zamiarem podniesienia sprawności i użyteczności konnej policyi na wzór zagranicy. I tak: w porozumieniu z władzą, której jest podległym, będzie się starał wzmocnić ingerencyę policyi konnej przy regulowaniu miastowego ruchu kołowego, oraz o wzmocnienie nadzoru nocnego na peryferyach miasta przez policyę konną.

— **NIEDOSZŁE SAMOBÓJSTWO.** Rankiem dzisiaj wezwano pogotowie ratunkowe na ulicę św. Krzyża l. 11, gdzie urzędnik prywatny S. K. (lat 74) usiłował przebić się nożem. Po opatrzeniu przewieziono denata do szpitala św. Łazarza w stanie niegroźnym.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w czasie choroby, oraz po zgonie

śp Jana Kantego Federowicza

Prezydenta miasta Krakowa, nieśli nam słowa pociechy oraz wzięli udział w odprowadzeniu zwłok śp. Zmarłego, a w szczególności: J. E. Ks. Biskupowi Sapieże, Najprzew. Ks. Biskupowi Anatolowi Nowakowi, Ks. Propozytowi Masnemu, JWPanu Wojewodzie krak. Władysławowi Kowalikowskiemu, Członkom Prezydyum miasta JWP. Inż. Karolowi Rollemu, Inż. Józefowi Saremu, Dr Piotrowi Wielgusowi Dyrektorowi Magistratu Wład. Grodyńskiemu, JWPanu Rektorowi Un. Jag. Prof. Dr Łosiowi, Senatowi Akademickiemu, Rektorowi i Profesorom Akademii Górniczej, JWPanu Gener. Dziewanowskiemu, JWPanu Komendantowi O. W. Pułk. Agustynowi, Korpusowi Oficerskiemu D. O. K. Kraków, JWPanu Senatorowi Dr Jul. Nowakowi, Senat. Inż. Adelmanowi, Posłowi M. Dąbrowskiemu, Holeksie, Inż. Mianowskiemu, Dr. Bobrowskiemu, Członkom Krakowskiej Rady Miejskiej i Izby Handlowej, Reprezentantom Sejmu, Senatu i Rządu, Kuratorowi Okr. Szkol. Owińskiemu, Marszałkowi Sejmu Śląskiego Wolnemu, Prezesowi Dyrekcyi Kolei Inż. Prachtlowi i Wicepr. Inż. Gutkowskiemu, Prezesowi Izby Skarb. Dr Gregorowi, Wicepr. Gajewskiemu, Delegacyi Krakowskiej Gminy Wyznaniowej Izraelickiej, Gronu Urzędników Miejskich, Reprezentantom Cechów Krakowskich i Stow. Przemysłowych, Handlowych, Kulturalnych, Oświatowych oraz Przedstawicielom wszystkich gmin samorządowych w Polsce itp. itp.

składają serdeczne podziękowanie

Córka, Zięć i Rodzina.

Z TEATRÓW KRAKOWSKICH.

— **Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.** Dyrektor T. Trzciński po ukończeniu prac organizacyjnych nad przyszłym sezonem zaczął korzystać z kilkotygodniowego urlopu. Próby do nowego sezonu rozpoczną się w dniu 21 sierpnia br.

— **OPERA.** „Trawiata“, „Dama pikowa“, „Halka“, „Trawiata“. Dziś w piątek dana będzie opera Verdi'ego „Trawiata“, w której tytułową partyę odśpiewa sławna śpiewaczka Ada Sari Szajerówna. W sobotę poraz pierwszy w bieżącym sezonie „Dama Pikowa“ Czajkowskiego. Partye tytułowe wykona p. Amalia Kasprowiczowa. W niedzielę popołudniu po cenach zniżonych „Halka“ Moniuszki. Wieczór po raz ostatni „Faust“ z Mary Didur i Adamem Didurem.

— **OPERETKA WARSZAWSKA W BAGATELI.** W nadchodzący poniedziałek czeka zwolenników operetki wielka atrakcya, zjeżdża bowiem do Krakowa pod dyrekcyą kapelmistrza p. Zdzisława Górzyńskiego zespół artystów operetki warszawskiej z najnowszą operetką Hirscha w przekładzie Konrada Toma pt. „Dolly“. W operetce tej występuje balet, którego popisy wywołały swego czasu ostrą polemikę w prasie. Orkiestrę składającą się z 20 osób poprowadzi p. Górzyński.

OPERA LWOWSKA W KRAKOWIE

Piątek: „Trawiata“ (występ gościnny p. Ady Sari-Szajerównej).

Sobota: „Dama Pikowa“.

BAGATELA

Piątek: „Instynkt“ (występ artystów teatru „Rozmaitości“).

Sobota: „Instytnkt“ (występ art. teatru „Rozmaitości“).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WARSZAWA: „Teodor Herzl“.
REDUTA: „Trzy kobiety“.
WANDA: „Symfonia śmierci“.
UCIECHA: „Czarna książka“.

Listy z kraju.

Leżajsk. We wtorek dnia 22 lipca obchodziło nasze miasteczka uroczyście 20-letnią rocznicę śmierci dra Herzla. Dzięki lokalnemu Komitetowi Organizacyi Syonistycznej i przy pomocy kilku poważniejszych obywateli, urządzono w synagodze nabożeństwo żałobne, a w sali Biblioteki żyd. wieczorek Herzlowski. W sali bóżnicy, napełnionej ludźmi po brzegi, przemówił p. Karpf. M. M. Teicher zaśpiewał „El mole rachmim“, Hatikwą zakończono nabożeństwo, a wszyscy zgromadzeni ruszyli w pochodzie manifestacyjnym do Biblioteki Żydowskiej. Niestety, sala Biblioteki żyd. jest za mała aby mogła pomieścić tyle ludzi, toteż przeważna część musiała pozostał na dworze. Tu w krepą udekorowanej sali, zagaił wieczór prezes Organizacyi Syon. p. Weinstein oddając głos p. Kannerowi. Po nim przemawiał p. F. Spergel. Po mowie pana Karpfa zakończono wieczorek, a zgromadzeni rozeszli się w uroczystym nastroju. Cały dochód przeznaczono na Żyd. Fundusz Narodowy.

Warto napomknąć o stanowisku tutejszej kliki tzw. „Agudy“ do organizacyi syonistycznej wogóle, a w szczególności do odbytej rocznicy Herzla. Dotychczas panowała wśród ludności tutejszej harmonia i zgoda. Lecz od czasu przyjazdu do naszego miasteczka niejakiego p. Grossmanna stosunki się zaostrzyły. Doszło nawet do tego, że podrabin p. Birnbach dotychczas bezpartyjny, nawoływał „pod chajrem“, aby rodzice nie puszczali swoich dzieci na żyd. wieczorki, przedstawienia itp. imprezy, urządzone przez organizacyę syonistyczną, bo w przeciwnym razie nie będą dopuszczeni do Tory, do bóżnicy. Oto jakiemi środkami posługują się nasi pobożnisie!

GŁOGÓW. (Akcya na Hechaluc. — Szekle. — „Rozwojowy“ magistrat.). Niedawno rozpoczęło w naszem miasteczku akcyę na rzecz „Keren Hechaluc“. Akcya wydała nieoczekiwanie pomyślny wynik. Również akcya szeklowa postępuje w szybkiem tempie naprzód, dzięki intenzywnej pracy kilku jednostek. — Magistrat głogowski zabronił Żydom wstępu do lasku gminnego. Widocznie agitacya „rozwojowa“ nie ominęła i miasteczka naszego. Ogólne oburzenie wywołał fakt, że na dziesięciu radnych żydowskich, zasiadających w gminie nie miał żaden odwagi zaprotestować przeciw temu bezprawnemu zakazowi. Odnośne władze winny się zająć prowincyonalnymi „rozwojowcami“ z magistratu głogowskiego.

RYMANÓW. (Praca organizacyjna. — Uroczystości Herzlowskie). Jedyną instytucyą narodową funkcyonującą należycie, jest Żydowska biblioteka Ludowa, działająca z ramienia Komitetu lokalnego Organizacyi Syonistycznej. Akcya na rzecz ŻFN postępuje naprzód.

Dnia 22 lipca obchodzono w naszem mieście rocznicę śmierci Teodora Herzla przez odprawienie nabożeństwa żałobnego w tutejszej bóżnicy. Po nabożeństwie wygłosił mowę p. Feiwusch z Sanoka, a następnie odśpiewano „El Mole Rachamim“ i „Hatikwah“. W dniu tym zebrano znaczne sumy na ŻFN. Mimo, że członkowie „Agudy“ usiłowali przeszkodzić uroczystości i zdzierali afisze, wzywające do udziału w rocznicy, uroczystość wypadła znakomicie.

SĄD OKRĘGOWY W CZORTKOWIE UZASADNIA WYROK.. Rada powiatowa w Kopyczyńcach nabyła w roku 1920 realność, w której już od roku mieszkał tamtejszy lekarz miejski dr. Ulryk Rosenbaum. Wkrótce po objęciu własności rozpoczęła Rada powiatowa pilne i zapobiegliwe kroki celem pozbycia się lokatora. Przegrawszy wytoczony w tym celu proces w pierwszej instancyi wniosła Rada Powiatowa apelacyę do Sądu okręgowego w Czortkowie, który „po rozpatrzeniu sprawy“ wydał wyrok nakazujący dr. Rosenbaumowi opuszczenie mieszkania. W uzasadnieniu wyroku tego (z dnia 17 kwietnia 1924 l. BC 153|24) czytamy m. i. n. co następuje:

„Pozwany jest lekarzem osiadłym od przeszło 20 lat w Kopyczyńcach o bardzo rozległej praktyce lekarskiej oraz lekarzem miejskim, a w konsekwencyi tego osobą o takich dochodach, że bez ujmy dla siebie i swej rodziny może zapłacić wysoki czynsz. Gdy się nadto zważy, że Pozwany jest Żydem, to wobec znanej solidarności żydowskiej i wobec wysokiego poważania inteligencyi przez masy żydowskie — wyszukanie mieszkania w Kopyczyńcach pozwanemu nawet bez dołożenia wielkich starań byłoby nietrudne.

Z drugiej strony pozwany będąc właścicielem realności ma lokatora w osobie adwokata płacącego wysoki czynsz podczas, gdy pozwany płaci powodowi śmiesznie niski czynsz ustawowy“.

Oto uzasadnienie wyroku, które warto podać do wiadomości szerszych kół.

JEDNODNIÓWKA ANTYSEMICKA NPR. która w Warszawie nie ma wcale wpływów usiłuje upiec swą pieczeń partyjną na ogniu 10 godzinnego dnia pracy na Górnym Śląsku. W niedzielę wystąpiła z inicyatywą ogólno-robotniczego wiecu, obecnie wypuściła jednodniówkę pod szumnym tytułem „Ogólna solidarność robotnicza“. Jednodniówka ta oprócz materyału, poświęconego sytuacyi na Górnym Śląsku zawiera stek oszczerstw i kalumnji antysemickich. Są tam takie kwiatki, jak „sojusz między Trockim a żydowsko-niemieckimi fabrykantami“ itd.

Na koniku antysemickim NPR pragnie, jak widać, wypłynąć na szersze wody.

ZMIANA NA STANOWISKU WOJEWODY W ŁODZI. Podawana dotychczas w formie pogłoski wiadomość o zmianie osób na stanowisku wojewody łódzkiego okazuje się prawdziwą. Dotyczące rozporządzenie zostało już przyjęte przez radę ministrów i w najbliższych dniach dotychczasowy wojewoda łódzki p. Rembowski odejdzie do Białegostoku, by objąc tamtejsze województwo po zdymisyonowanym wojewodzie p. Popielawskim, zaś dr. Garapich, pełniący swego czasu obowiązki wojewody w Łodzi, a ostatnio zajmujący stanowisko w Stanisławowie, obejmie władzę w Łodzi.

Ze świata.

AKCYA STUDENTÓW ROSYJSKICH. We wszystkich ośrodkach, jednoczących studentów rosyjskich na emigracyi, a głównie w Pradze, odbywają się zgromadzenia protestu przeciwko prześladowaniom, stosowanym przez bolszewików względem studentów w Rosyi sowieckiej. Odbyte ostatnio zgromadzenia przedstawicieli wszystkich organzacyi studenckich w Pradze wydały odezwę do świata kulturalnego, wzywając w imię kultury i postępu do założenia protestu przeciwko barbarzyństwu władzy sowieckiej, wyniszczającej kulturę rosyjską.

KATYLINA OFIARĄ INTRYG W Rzymie żywą senzacyę wywołała książka historyka i adwokata Trozzi, który w wielkiej monografii, poświęconej Katylinie przedstawia jego działalność zupełnie w nowem świetle. Katylina — według badań Trozziego — był ofiarą intryg i opinia, jaką o nim wygłaszali Ciceroni i inni wrogowie, nie ma w sobie nic słuszności. Katylina należał do wielkich trybunów ludu rzymskiego i tylko przez dziwny zbieg okoliczności nazwisko jego stało się synonimem zbrodni. Książka Trozziego rozchwytywana jest w tysiącach egzemplarzy, głównie dlatego, że niektórzy posądzają autora o próbę przeprowadzenia analogii miedzy sytuacyą w Rzymie ówczesną a obecną.

KASA STATKU „LUSITANIA“. Courière della Serra“ donosi że b. włoski oficer marynarki hr. Landi zamierza wkrótce wydobyć z dna morskiego kasę statku „Lusitania“, w której prócz olbrzymiej wartości klejnotów, znajdują się także ważne dokumenty wojskowe. Hr. Landi jest wynalazcą nowego systemu ubioru dla nurków, pozwalającego na przebywanie pod wodą przez czas nieograniczony.

PRZYMUSOWA PRENUMERATA GAZET W ROSYI. Cała prasa rosyjska — jak wiadomo — jest „upaństwowiona“ a wydawana jest wyłącznie albo bezpośrednio przez rząd, albo też przez większe organizacye komunistyczne. Mimo zupełnego braku jakichkolwiek pism, sowieckie gazety mają znikomą tylko ilość „dobrowolnych“ czytelników, a tembardziej abonentów. Wobec tego ogłoszono obecnie szereg rozporządzeń, zaprowadzających przymusową prenumeratę dla pewnych licznych kategoryi „obywateli“ rosyjskich. Oto w Moskwie np. zobowiązano wszystkich właścicieli kawiarń, piwiarń, jadalni itp. „instytucyi oświatowych“ do prenumeraty szeregu sowieckich dzienników i tygodników w jednym egzemplarzu, o ile ilość „stolików“ w tej „instytucyi“ nie przewyższa 15, na każdą zaś ilość stolików przewyższającą wymienioną normę, liczba obowiązujących egzemplarzy każdego wydawnictwa odpowiednio się podwyższa. W Moskwie ogłoszony wykaz obowiązujących pism obejmuje 21 wydawnictw, pośród nich również także agitacyjno oświatowe wydawnictwa, jak „Ateusza“, „Młody Leniniec“, „Sport czerwony“, „Świat przygód“ itd.

W Moskwie również zobowiązuje rozporządzenie o przymusowej prenumeracie pewnej ilości dzienników przez właścicieli miejskich realności (ni unarodowianych domów). — Właściciele kamienic — wedle tego rozporządzenia, zobowiązani są na swoje koszta prenumerować dzienniki do użytku swych lokatorów...

Radio w Ameryce.

Czy oddawanie pieśni przez radio powoduje zmniejszenie, czy zwiększenie ich popytu w handlach nut? Jakie korzyści zapewniają powszechnie dostępne koncerty radiowe, i w jakim wypadku należy je uważać za czysty interes? Te i inne pytania są wynikiem wniosków, postawionych na kongresie amerykańskim, który ma na celu zmienić istniejące ustawy w tym kierunku, by reprodukcye radiowe ich kompozycyi nie podlegały żadnym ograniczeniom lub opłatom.

W Stanach Zjednoczonych istnieje obecnie około 500 stacyj radiowych, urządzone częścią przez wytwórców aparatów radiowych, częścią przez towarzystwo i urzędy, jakoteż przez instytucye o charakterze religijnym i pedagogicznym. Niektórzy właściciele tych stacyj działają pod płaszczykiem filantropii, twierdząc, że starają się o rozrywki i rozszerzanie wiadomości, bez otrzymywania jakiegokolwiek odszkodowania za swe szkody od właściecieli aparatów odbiorczych. Z tego powodu, a zwłaszcza ponieważ według ich mniemania, koncerty radiowe zwiększają zainteresowanie się publiczności dla nowych utworów w dziedzinie muzyki, winni im kompozytorzy i autorzy wdzięczność i nie powinni domagać się opłat za odtwarzanie ich utworów.

Logice tych argumentów przeciwstawia się jednak większość znanych kompozytorów i autorów, podkreślając z naciskiem prawo kontrolowania koncertów ich kompozycyi i pobierania za nie opłat, co im ustawy gwarantują. Dla poparcia swej akcyi podnoszą, że, gdy przedtem sprzedawano 3 do 4 milionów egzemplarzy popularnej piosenki, teraz znajduje zbyt zaledwie 300 do 400 tysięcy egzemplarzy. Powodów tego spadku upatrują oni primo: wynalazki rozmaitych mechanicznych instrumentów muzycznych, zwłaszcza fonografy i gramofony, których w Stanach Zjednoczonych znajduje się do 7 milionów. Secundo: teatry świetlne, do których uczęszcza do 50 milionów ludzi tygodniowo, a które prócz obrazów dają swym gościom także i muzykę. Następnie dochodzą kabarety, a w końcu, na ostatnie dwa lata przypada niesłychany rozwój radiotelefonii, która dziś posiada do 10 milionów uczestników. Wynikiem tych wynalazków, jest też to, że bardzo niewielu chłopców i dziewcząt uczy się muzyki i mało nut się kupuje.

Kompozytorzy i autorzy są zdania, że przedsiębiorstwa, które powstały z wyżej wymienionych wynalazków, pracują z wielkimi zyskami, tak, że są w stanie składać opłaty za materyał, jeżeli go chcą użyć. Jeżeli to się nie stanie, to można z pewnością stwierdzić, że prędzej lub później kompozowanie utworów muzycznych i pieśni będzie zajęciem niezyskownem, sztuką pogardzaną, która zmusi swych adeptów, by się od niej odwrócili. To młodoby poważnie nastawiony i dla właścicieli lokalów rozrywkowych, bo nastąpiłby brak nowych, przyciągających publiczność utworów. Związek kompozytorów, autorów i nakładców zaznacza z naciskiem prawo pobierania opłat przy oddawaniu kompozycyi orkiestrze, dalej pobierania nowych opłat, jeśli ta orkiestra gra daną kompozycyę na koncercie, który ma na celu pośredni lub bezpośredni zysk, dalej prawo dalszych opłat, które ma składać każda osoba, ciągnąca zysk z muzyki przesyłanej przez radio, co się dzieje w tym wypadku, gdy właściciel szkoły tańców lub lokalu tanecznego używa w swem przedsiębiorstwie tej muzyki. Z tych samych powodów domagają się opłat tam, gdzie jakieś przedsiębiorstwo przycią ga gości zapomocą wzmocnionych, daleko słyszanych aparatów odbiorczych.

Pierwotnie prawo nakładcy brało w ochronę tylko fizyczną własność, jak drukowane książki i nuty, i rozszerzenie tej ochrony wobec składających opłaty na zysk obliczonych przedsiębiorstw, zgadzałaby się tylko z prymitywnemi i nienaruszalnemi prawami własności. Autorzy, kompozytorzy i nakładcy sprzeciwiają się twierdzeniu, jakoby radiotelefonia zwiększała popyt na nuty. Twierdzą oni, że prawie wyłonił się system przekramarczania muzyki, że nieograniczona wolność używania ich utworów przez stacye radiowe, pozbawia ich sprzedaży i że w końcu zachodzi obawa, że popularne utwory wskutek nadmiernego wyzyskiwania ich popularności, zostają przedwcześnie skazane na śmierć. Kto na całym świecie kupi piosenkę, którą słyszy wszędzie aż do znudzenia? Tu należy koniecznie zakreślić granicę między przyciągającą i odstręczającą muzyką.

Na twierdzenie uczestników radia, że oni są filantropami ludzkości, ponieważ oni dają inwalidom i innym przywiązanym do domów osobom i mieszkańcom wsi rozrywkę i naukę i nie należy żądać opłat za ich dążenia, służące ogółowi, odpowiadają autorzy i kompozytorzy, że — wyłączając instytucye poświęcone nauce, wychowaniu i religii — wszystkie inne mają na celu zysk, gdyż już do ceny sprzedażnej aparatów odbiorczych, bez których przecież nie można słyszeć muzyki radiowej, dołącza się wartość przedsiębiorstw radiowych i to też przynosi znaczne zyski. Wielka część rozgoryczenia powstała z powodu wspomnianego wniosku zmiany na kongresie, ponieważ przedsiębiorcy zwrócili opinię publiczną przeciwko zamiarom autorów i kompozytorów, tak, że tysiące listów i telegramów wysłano do członków kongresu, które domagały się zmiany ustawy na korzyść wolnego radia. Niektórzy piszący nazywali związek autorów, kompozytorów i nakładców trustem, który dąży do opanowania koncertów muzycznych i wyzyskiwania publiczności, naco znów tamci odpowiadają, że pojedyńczy kompozytor, czy autor nie jest w stanie skutecznie bronić swych praw wobec zorganizowanych teatrów świetlnych, kabaretów i trustu radiowego. Ta polyczka jest charakterystyczną dla stosunków amerykańskich. Prawie każdy zawód jest zorganizowany dla ochrony swych praw i każda taka organizacya podkreśla czystość swych zamiarów i celów i uzasadnia konieczność swego istnienia obroną swych interesów wobec innych organizacyi.

Przegląd gospodarczy

HANDEL

AKCYA WERBUNKOWA IV. TARGÓW WSCHODNICH. O rozległości i napięciu tegoroczej propagandy Targów Wschodnich dać może pewne wyobrażenie liczba prospektów i afiszów rozesłanych w kraju i zagranicą. Prospekty, wydrukowane w 9 językach, a to: w języku polskim, francuskim, niemieckim, angielskim, czeskim, węgierskim, jugosłowiańskim, rumuńskim, i rosyjskim rozeszły się w ostatnich czasach w ilości 100.000 egzemplarzy po wszystkich handlowych i przemysłowych środowiskach europejskich. Afisze odbite litograficznie wedle pomysłu i rysunku p. Tadeusza Gronowskiego rozlepione zostały w 20 państwach zagranicznych w nakładzie 50.000 egzemplarzy.

FABRYKATY ANGIELSKIE NA IV. TARGACH WSCHODNICH. Brytyjski Syndykat Przemysłowo-Handlowy w Warszawie zwrócił się za pośrednictwem warszawskiej reprezentacyi T. W. do Zarządu Targów z propozycyą wystawienia na tegorocznych TW. kolekcyi eksponatów angielskich. Kolekcya stanowiłaby dobrnąć zbiorową grupę angielskich fabrykatów, w której uwzględnione mają być w szczególności urządzenia młynarskie, samochody, maszyny trykotażowe oraz silniki spalinowe, jako wyroby mające najlepsze widoki zbytu w Polsce. Eksponaty grupy angielskiej znajdą podobnie, jak szwajcarskie i francuskie pomieszczenie w specyalnych ubikacyach.

UDZIAŁ RUMUNII W IV. TARGACH WSCHODNICH. Poselstwo Polskie w Bukareszcie donosi że rumuńskie Ministerstwo Przemysłu i Handlu nie jest skłonne wziąć oficyalnie udziału w tegoroczn. TW. ze względu na obowiązującą obecnie politykę oszczędnościową swojego rządu. Przedstawicielstwo polskie zwróciło się z propozycyą uczestnictwa w Targach wprost do miarodajnych Zrzeszeń gospodarczych rumuńskich i spotkało się na tym gruncie z przychylnem przyjęciem Odnośne czynniki podjęły z całą energią kroki przygotowawcze, celem zorganizowania uczestnictwa przedstawicieli Rumunii w IV. Targach.

FINANSE

LISTY ZASTAWNE NA PODATEK MAJĄTKOWY. W Nr. 64 Dziennika Ustaw ogłoszono rozporządzenie Ministra Skarbu, zezwalające na uiszczenie podatku majątkowego 9 proc. listami zastawnemi Państwowego Banku Rolnego, opiewającemi na złote w złocie, z 10-letnim terminem umorzenia. Listy te będą przyjmowane na poczet podatku majątkowego po kursie 90 za 100, przyczem tą drogą może być uiszczana tylko część podatku nie przekraczająca 80 proc. przypadającej do zapłaty kwoty.

Z giełdy krakowskiej.

Kraków, 4 lipca.

Na giełdzie akcyj żywy ruch przy kursach poprawionych; pod koniec zebrania nastąpiło osłabienie.

Po giełdzie robiono: Jaworzno grube 23.50. Gaz wschodnie 25. Nobel 2.05, 1.95, Len 0.85, Węglówki 0.06, 0.07, Lokomotywy 0.80, 0.82.

Waluty: Dolary 5.19 i trzy czwarte, Korony czeskie 15.53, Liry 22.65.

Dewizy: Belgia 23.80, Holandya 199.50, N. Jork 5.18 i pół (czek), Paryż 26.25. Praga 15.49, Szwajcarya 96.50. Wiedeń 7.36 (czek), 7.35 (wypłata), Londyn 22.85.

Akcye bankowe, handlowe i przem.

	Transakcye	
	31 VII.	29 VII.
Polski Bank Przem. I-VIII	0·65—0·67	0·58—0·60
Bank Hipoteczny	—	—
Bank Małopolski	—	—
Ziemski Bank Kredyt.	0·22	0·18—0·20
Powszechny Bank Kred.	0·09—0·10	0·08—0·11
Bank Komercyalny I—IV	—	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	5·75	5·35
Polskie Tow. handl.	0·48—0·52	0·47—0·50
Handl. Sp. akc. „Impex“	0·04	0·03
„Pharma“ Mag. Jawornicki	1·00—1·05	1·10
Tow. ban. Bracia Rolniccy	—	—
„Polski Glob“	—	—
... Hartwig, Poznań	—	—
Żegluga Polska	—	—
Warsz.Tow.Trans.i Żeglugi	—	—
Zieleniewski I—IV	11·00	10·10—10·[illegible]
H.Cegielski, Poznań	0·90	0·82—0·[illegible]
Parowozy I-V.	0·48—0·51	0·45—0·40
„Automotor“ fabr.samoch.	—	—
„Lemiesz“ fabr.masz.roln.	—	—
Kodrzejewskie Zakł. G. H.	—	—
„Trzebinia“ żel.	0·90	0·92—1·00
Zakłady amunic. „Pocisk“	—	—
Huta żelazna, Kraków	—	—
„Górka“ fabryka cementu	17·75—18·00	17·10—17·2[illegible]
Sierszańskie Zak. Gór. S.A.	5·90—6·00	5·7[illegible]
„Tepege“ Tow. dla prz. gór.	3·25	3·10—3·20
Akc. Tow. naft. „Galicya“	—	—
A. T. dla przem. oleju skal.	—	—
Polska Nafta	0·55—0·57	—
„Pokucie“ Naft. Sp. akc.	0·45	—
„Oikos“ T. A.	—	—
„Strug“ Przem. drzewny I.	—	—
„Pezet“ Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Kraków	0·14—0·15	0·14
Fabr. przet. tł. w Trzebini	6·10	5·75—6·00
„Azot“ I—IV.	0·58	—
„Agrochemia“	—	—
„Krakus“ Przemysł spiryt.	1·10	—
Fabr. cukru w Chodorowie	6·40—6·85	5·90—6·1[illegible]
Cukrownia Chybie I.	9·00—9·25	8·25—8·80
A. Piasecki	1·90	—
Fabr. porcel. w Ćmielowie	0·87—0·92	0·8[illegible]
Elektr. w Sierszy I-IV	0·24—0·27	0·25—0·2[illegible]
S. W. Niemojowski	—	—
Fabr. kapeluszy w Myślen.	—	—

GIEŁDY KRAJOWE.

Giełda warszawska z dnia 31 b. m. (PAT) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 518½, bony złote 077—079, pożyczka złota 660, milionówka 072—083, pożyczka dolarowa 275.

Czeki Belgia tranz. 2360, Holandya tranz. 196·20 Londyn tranz. 2252½, Nowy Jork tranz. 518½, Paryż tranz. 2595 Praga tranz. 1537 Szwajcarya tranz. 9615 Wiedeń tranz. 732½, Włochy tranz. 2250—

Warszawa 31 b. m. (PAT.) Giełda. Akcye Podane cyfry rozumieją się w złotych. Bank małopolski Kraków ——, Bank Przemysłowy Lwów 064—064— Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 570—575, Puls 061—065 Wildt 021—022——0 Cukier Warszawa 600—650—590 Cegielski 098, Ursus 165—180 Parowozy 052—058—060 [illegible] 48—40, Żegluga 026—028, Polska nafta 052 [illegible] i Światło 064, Ćmielów 100—100, Starachowice [illegible]—557, Pociak 150—150, Zieleniewski 1160 Żyrardów 45—42 Chodorów 620—650, Trzebinia ——.

Wyrok uniewinniający w procesie o zajścia listopadowe.

Uwolnienie wszystkich oskarżonych o zbrodnię buntu i rozruchu. — Sześciu oskarżonych skazanych za kradzieże — Prokurator wniósł zażalenie nieważności.

Przez całe popołudnie w gmachu sądowym skonsygnowane były silne oddziały policyjne. Ulice, prowadzące do sądu zamknięte były kordonem policyi, przez który przepuszczano tylko osoby, posiadające karty wstępu na rozprawę.

Zaciekawienie wśród ludności miasta było olbrzymie, to też mimo niepogody gromadziły się na ulicach tłumy publiczności, żądne usłyszenia, jak wypadł werdykt. Redakcya naszego pisma zasypywana była zapytaniami o wynik rozprawy. Z powodu zakończenia czytania werdyktu dopiero późnym wieczorem, zaniechaliśmy wydania przygotowanego już dodatku nadzwyczajnego.

* * *

Narada sędziów przysięgłych trwała do godz. ½7, tj. blisko 9 godzin. W czasie narady przysięgli dwukrotnie wzywali przewodniczącego, prosząc o wyjaśnienie kwestyi spornych.

Werdykt sędziów przysięgłych.

Po naradzie zwierzchnik ławy inż. Turski odczytał następujący werdykt: (obok nazwisk oskarżonych podajemy dla uproszczenia tylko nazwę zbrodni, do której odnosi się pytanie, poczem następuje stosunek głosów. Jak wiadomo, do zasądzenia potrzeba przynajmniej 8 głosów tak).

1. Dr Drobner: bunt 4 tak, 8 nie, rozruch 12 nie. Wobec zaprzeczenia pytań głównych odpadły przy tym oskarżonym, podobnie jak przy 4-ech następnych pytania, czy byli podżegaczami.

2. Pietrzyk: bunt 4 tak 8 nie, rozruch 2 tak 10 nie.

3. Chrzanówek: bunt 2 tak 10 nie, rozruch 3 tak 9 nie.

4. Firecka: bunt 12 nie, rozruch 12 nie.

5. Zając: bunt 5 tak 7 nie. rozruch 1 tak 11 nie, wymuszenie złożenia broni na policyantach 3 tak 9 nie, gwałt publiczny przez ograniczenie wolności osobistej policyantów 5 tak 7 nie.

Przy tym oskarżonym oraz wszystkich dalszych aż do Rejmana włącznie odpadają pytania dodatkowe co do przywództwa, wobec zaprzeczenia pytań głównych.

6. Daszyński: bunt 12 nie, rozruch 12 nie.

7. Redlich: bunt 2 tak 10 nie, rozruch 5 tak 7 nie.

8. Fuchs: bunt 2 tak 10 nie, rozruch 2 tak 10 nie.

9. Widliński: bunt 1 tak 11 nie, rozruch 1 tak 11 nie.

10. Rejman: bunt 1 tak 11 nie, rozruch 2 tak 10nie.

11. Langrod: bunt 1 tak 11 nie, rozruch 12 nie.

12. Galas: bunt 6 tak 6 nie, rozruch 6 tak 6 nie, usiłowane morderstwo przez strzelanie do ułanów 6 tak 6 nie. pytane ewent. w kerunku gwałtu publ. z par. 87: 7 tak 5 nie.

13. Korzenak: bunt 3 tak 9 nie, rozruch 4 tak 8 nie, usił. mord. (jak wyżej) 3 tak 9 nie, pytanie ewent. (jak wyżej) 5 tak 7 nie.

14. Rejtarow: bunt 5 tak 7 nie, rozruch 6 tak 6 nie, usił. mord. (jak. wyżej) 2 tak 10 nie, pytanie ewent. (jak wyżej) 3 tak 9 nie.

15. Słabik: bunt 1 tak 11 nie, rozruch 3 tak 9 nie, usił. mord. (jak wyżej) 3 tak 9 nie, pytanie ewent. (jak wyżej) 2 tak 10 nie.

16. Skruch: bunt 2 tak 10 nie, rozruch 4 tak 8 nie, usił. mord. (jak wyżej) 2 tak 10 nie. pytanie ewent. (jak wyżej) 4 tak 8 nie.

17. Struzik: bunt 3 tak 9 nie, rozruch 5 tak 7 nie, usił. mord. (jak wyżej) 4 tak 8 nie, pytanie ewent. (jak wyżej) 4 tak 8 nie, kradzież 8 tak 4 nie.

18. Marzec: bunt 5 tak 7 nie, rozruch 5 tak 7 nie, kradzież 8 tak 4 nie (z obniżeniem wartości skradzionego przedmiotu poniżej 2 milionów).

19. Święch: bunt 2 tak 10 nie, rozruch 3 tak 9 nie, gwałtowne najście na dom p. Abrahamera 3 tak 9 nie.

20. Stachowicz: bunt 4 tak 8 nie, rozruch 3 tak 9 nie, oszustwo 8 tak 4 nie, sprzeniewierzenie 9 tak 3 nie.

21. Koprynia: bunt 2 tak 10 nie, rozruch 3 tak 9 nie, gwałt publ. z par. 87. 2 tak 10 nie.

22. Jaśkowski: bunt 3 tak 9 nie, rozruch 3 tak 9 nie, namawianie do kradzieży 3 tak 9 nie.

23. Kleban: bunt 1 tak 11 nie, rozruch 1 tak 11 nie, kradzież 12 tak (z obniżeniem wartości poniżej 2 milionów).

24. Kulej: bunt 2 tak 10 nie, rozruch 2 tak 10 nie.

25. Socha: bunt 12 nie, rozruch 12 nie.

26. Zajdowski: bunt 1 tak 11 nie, rozruch 1 tak 11 nie.

27. Rudek: bunt 12 nie, rozruch 1 tak 11 nie.

28. Baran: bunt 2 tak 10 nie, rozruch 2 tak 10 nie.

29. Beym: bunt 2 tak 10 nie, rozruch 1 tak 11 nie

30. Nawrot Andrzej: bunt 1 tak 11 nie, rozruch 1 tak 11 nie.

31. Nawrot Józef: bunt 12 nie, rozruch 1 tak 11 nie.

32. Gierad: bunt 3 tak 9 nie, rozruch 4 tak 8 nie.

33. Mazurkiewicz: bunt 4 tak 8 nie, rozruch 4 tak 8 nie.

34. Przybyś: bunt 3 tak 9 nie, rozruch 3 tak 9 nie.

35. Bomba: bunt 12 nie, rozruch 12 nie.

36. Goebel: bunt 1 tak 11 nie, rozruch 12 nie.

37. Kmieć: bunt 12 nie, rozruch 12 nie.

38. Kornicki: bunt 5 tak 7 nie, rozruch 5 tak 7 nie.

39. Guzik: bunt 1 tak 11 nie, rozruch 2 tak 10 nie.

40. Kwinta: bunt 5 tak 7 nie, rozruch 5 tak 7 nie.

41. Ryłko: bunt 2 tak 10 nie, rozruch 1 tak 11 nie.

42. Sudek: bunt 2 tak 10 nie, rozruch 2 tak 10 nie.

43. Turyna: bunt 12 nie, rozruch 12 nie.

44. Knutel: bunt 1 tak 11 nie, rozruch 1 tak 11 nie.

45. Kubala: bunt 1 tak 11 nie, rozruch 12 nie.

46. Synowiec: bunt 1 tak 11 nie, rozruch 12nie.

47. Tuchowiczówna: bunt 12 nie, rozruch 12 nie.

48. Pisarski: bunt 1 tak 11 nie, rozruch 12 nie.

49. Litowczenko: bunt 5 tak 7 nie, rozruch 5 tak 7 nie.

50. Sułczewski: bunt 3 tak 9 nie, rozruch 4 tak 8 nie, kradzież 11 tak 1 nie.

51. Ziffer: bunt 12 nie rozruch 12 nie, wymuszenie złożenia broni na oddziale kom. Płaszkowskiego 6 tak 6 nie.

52. Stańczyk: współwina moralna w zbrodni buntu: 12 nie, współwina moralna w zbrodni rozruchu 1 tak 11 nie, współwina moralna w zbrodni zabójstwa i zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała 6 tak 6 nie, pytanie ewent. co do zbrodni gwałtu publ. z par. 87 — 5 tak 7 nie, współwina moralna w zbrodni złośliwego uszkodzenia cudzej własności 6 tak 6 nie, wzywanie do nieusłuchania rozkazu stawiennictwa do wojska 5 tak 7nie, zachwalanie rozruchów 6 tak 6 nie.

53. Klemensiewicz: współwina moralna w buncie 12 nie, współwina fizyczna w buncie 5 tak 7 nie współwina moralna w rozruchach 1 tak 11 nie, współwina fizyczna 4 tak 8 nie, współwina moralna w zbrodni zabójstwa i ciężkiego uszkodzenia ciała 5 tak 7 nie, pytanie ewent. (jak wyżej) 5tak 7nie, współwina fizyczna 5 tak 7 nie pytanie ewent (jak wyżej) 5 tak 7 nie, współwina moralna w zbrodni złośliwego uszkodzenia cudzej własności 5 tak 7 nie, współwina fizyczna 5 tak 7 nie, podżeganie do zbrodni wymuszenia (rozkaz rozbrojenia policyantów) 6 tak 6 nie, podżeganie do zbrodni gwałtu publ. (ograniczenie wolności osobistej policyantów) 5 tak 7 nie.

54. Hoffman: współwina moralna w buncie 12 nie, współwina moralna w rozruchu 12 nie, współwina moralna w zbrodni zabójstwa i ciężkiego uszkodzenia ciała 5 tak 7 nie, pytanie ewent. (jak wyżej) 5 tak 7 nie, współwina moralna w zbrodni złośliwego uszkodzenia cudzej własności 5 tak 7 nie.

55. Jaroszewski Współwina moralna w buncie 1 tak 11 nie, współwina moralna w rozruchach 1 tak 11 nie, współwina moralna w zabójstwie i ciężkiem uszkodzeniu ciała 5 tak 7 nie, pytanie ewent. (jak wyżej) 5 tak 7 nie, współwina moralna w zbrodni złośliwego uszkodzenia cudzej własności 6 tak 6 nie.

57. Batko: bunt 12 nie rozruch 1 tak 11 nie, kradzież 11 tak 1 nie.

58. Kolut: bunt 4 tak 8 nie, rozruch 3 tak 9 nie.

— — — — — — — — — —

Czytanie werdyktu trwało całe 2 godziny, tj. do godziny wpół do 9-tej, poczem przewodniczący polecił zawezwać na salę oskarżonych, którym odczytał werdykt.

Ogłoszenie wyroku.

Po krótkiej naradzie trybunału ogłosił przewodniczący o godz. wpół do 10-tej wieczór wyrok, skazujący osk. Struzika na 14 dni aresztu, Marca na 4 tygodnie aresztu, Klebana na [illegible] dni aresztu, wszystkich za przekroczenie kradzieży, dalej Stachowicza za oszustwo i sprzeniewierzenie na 4 miesiące aresztu, a Sułczewskiego za zbrodnię kradzieży na 1½ roku ciężkiego więzienia a Batkę za zbrodnię kradzieży na 10 miesięcy ciężkiego więzienia. Wszyscy poza Sułczewskiem i Batką mają karę umorzoną aresztem śledczym.

Pozostali oskarżeni w liczbie 51 zostali uwolnieni od winy i kary.

Prokurator zgłosił co do wszystkich

zażalenie nieważności,

a nadto postawił wniosek o niewypuszczenie na wolność oskarżonych Rejtarowa i Litowczenke, jako obcokrajowców.

Trybunał odmówił temu wnioskowi z tym motywem, że obaj oskarżeni mieli stałe zajęcie w Krakowie jako rękodzielnicy, poczem zarządził wypuszczenie na wolność wszystkich oskarżonych, przebywających w areszcie poza Sułczewskim i Batką.

Napad na kinematograf podczas demonstrowania filmu palestyńskiego

Z Bukaresztu donoszą: Z miasteczka Buszein otrzymano wiadomość, że podczas demonstrowania w tamtejszem kinie filmu pt. „Życie żydowskie w Palestynie" i kiedy kino było wypełnione wyłącznie publicznością żydowską, napadła banda studentów rumuńskich na kino i rozpoczęła bić zebranych Żydów. W teatrze powstała straszna panika. Korzystając z paniki wpadli huligani do budki aparatowej i zapalili filmy. Dzięki szybkiej interwencyi policyi i straży pożarnej udało się uniknąć strasznej katastrofy.

* * *

Czerniowce. (ŻAT) Prokurator czerniowiecki wniósł skargę przeciw znanemu syonistycznemu działaczowi i wydawcy „Ostjuedische Zeitung" Drowi Meirowi Ebnerowi za artykuł, w którym przypomina Żydom obowiązek samoobrony w czasie napadów huligańskich. „Ostjuedische Zeitung" zostało zabronione na całym obszarze stanu wyjątkowego w szczególności na terytoryum między Prutem a Dniestrem.

Komunista niemiecki skazany w Anglii.

Berlin, 31. 7 PAT. Z Londynu donoszą, że wiezionv tam komunista Malchow skazany został na 1 miesiąc przymusowych robót, oraz na wydalenie ponieważ przybył do Anglii bez pozwolenia. Melchow, który był ścigany przez sądy niemieckie za udział w rozruchach komunistycznych w Hamburgu, zgłosił do władz angielskich prośbę, aby go nie odstawiały do Niemiec, lecz odesłano do Rosyi.

Doniosły wynalazek dla stwierdzenia obecności kopalin w ziemi

Berlin, 31 7 PAT. Według doniesień „Vossische Ztg." były kierownik obserwatoryum w Bochum i prof. tamtejszej szkoły górniczej Mindrop, wynalazł aparat, za pomocą którego można stwierdzić obecność w ziemi węgla, rudy, soli i nafty. Dotychczasowe próby z tym aparatem miały dać pomyślne wyniki.

Drobne ogłoszenia.

Uleczam wszelkie rany, szkrofuły, wrzody, liszaje, łuszczycę nawet zadawnione. Zgłoszenia poste restante okaziciel legitymacyi 743, Przemyśl

Poszukuje się pomieszczenia dla **akademiczki** przy rodzinie inteligentnej. Zgłoszenia pod „Akademiczka“ do Adm. N. Dz. 1405

DWA SKLEPY z magazynami w nowym domu przy ul. Starowiślnej do wynajęcia. Wiadomość: Walter, Krowoderska 17, parter na prawo od godz. 2—3 popoł.

WIEDEŃSKIE PŁASZCZE GUMOWE

pojedyncze i podwójne w każdej ilości

STALE NA SKŁADZIE.

1417

SALOMON STERNBERG, Kraków
ul. Grodzka 12, I. p.

Oryginalne Remscheidowwskie



25 procent niżej cen fabrycznych
sprzedaje hurtownia towarów żelaznych
S. NATTEL, Kraków, Agnieszki 10. -- Tel. 4252.

MAKARON **wyborowy** ofiaruje najtaniej

D/H. N. FELS, Warszawa, Twarda 4. Tel. 11-98.

WODA MINERALNA

„DEWAJTIS“

uznana przez powagi lekarskie za najzdrowszą wodę stołową, do nabycia we wszystkich restauracyach, aptekach i handlach delikatesowych.

Reprezentacya:
Tow. Handl. **B[illegible]ACIA ROLNICCY** S. A.
Kraków, ul. Floryańska L. 27.

Baczność!

Akcye · Etykiety · Klisze

wykonują szybko, tanio i starannie

ZAKŁADY GRAFICZNE

„RYNGRAF“

S. A.

Kraków, ul. Krupnicza 6.

Dla drukarn i stałych Klientów **specyalny opust.**

Pocztówki artystyczne
Malarzy polskich, Salon Drezdeński, Bromo-srebrne, Imieninowe, Kwiaty Klei nównej poleca w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych
Wydawnictwo kart artystycznych i skład papieru
„KRAKUS“, Kraków, Mostowa 1.
Na składzie wielki wybór przyborów szkolnych
Zamówienia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą
Konto czekowe P. K. O. 400.366.

Podróżującego sumiennego
z działu węglowego poszukuje się. Zgłoszenia piseme z podaniem referencyi pod „Podróżujący do Admin. Now. Dzien. 1412

Poszukuje się energicznego i sumiennego
URZĘDNIKA
z działu węglowego. Zgłoszenia pod „Organizator“ do Adm. N. Dz. 1413

Baczność właściciele domów w Berlinie!
Kupuję, administruję i finansuję domy w Berlinie. Z każdej administracyi płacę 6 procent czynszu z góry.
Josef Weiss, Berlin S. W. 68, Lindenstr. 115

Poszukuje się rutynowanej buchalterki
ze znajomością korespondencyi polsko-niemieckiej. Zgłoszenia pod „A. W.“ do Administracyi Nowego Dziennika. 1400

Buchalter-bilansista
koresp. polsko-niem. z bardzo dobrem świadectwem Akad. Handl. i 8-letnią praktyką w pierwszorzędnych przedsiębiorstwach (również akcyjnych) przemysłowych i handl. zmieni posadę.
Zgłoszenia pod „Samodzielny“ do Adm. N. Dziennika

25% taniej, niż wszędzie 25%

Ubrania męskie i dziecinne, oraz wielki wybór raglanów jesiennych.
Na dogodnych warunkach
POLECA FIRMA:
E. Wohlmuth i H. Rubin
Kraków, Grodzka 61
Naprzeciw kościoła Ewangielickiego.

Pensyonat „Przystań“

prowadzony przez rutynow. siły z akad. wykształceniem i stale nadzorującego lekarza, przyjmuje
709
dzieci i młodzież.
Zgłoszenia:
Dr. I. Kleinberg „Przystań“ Rabka

Nowa Drukarnia Dziennikow[a]

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące w szczególności druki bankowe, kupieckie, przemysłowe, reklamowe, czasopisma i dzieła, wykonując takowe starannie, szybko i po cenach umiarkowanych

W KRAKOWIE
PRZY ULICY ORZESZKOWEJ L. 7.

Reklama -- dźwignią handlu!

SZKOŁA REALNA W HAIFIE.

WYŻSZE WYKSZTAŁCENIE REALNE oraz TECHN. PRZYGOTOWANIE

roboty metalowe, stolarstwo, introligatorstwo dla chłopców; gospodarstwo domowe dla dziewcząt

INTERNAT

dla chłopców i dziewcząt od 10-go roku życia. — Hart ciała. Sport. — Zdrowy klimat. — Opieka lekarska.

REFERENCYE: Dr. I. L. Magnes, Jerozolima P. O. B. 30. — **A. Podliszewski,** Tel-Aviv, Hotel Nachum. **Dr. Klumel,** Warszawa, ulica Graniczna L. 6.

Zgłoszenia przyjmuje kierownik zakładu **Dr. Artur Biram, Haifa P. O. B. 202.**

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7